

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką pocztow. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzay 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnym rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Z obozu naszych nieprzyjaciół.

Zupełnie niepostrzeżenie wymknął się przed kilku dniami uwadze opinii publicznej niezwykle ciekawy artykuł „Naprzodu”, informujący o sytuacji wyborczej w Stryju.

Ponieważ w tym okręgu wyborczym (Stryj-Kalusz) walczą socjaliści nie tylko ze stronnictwami reprezentowanymi w Radzie narodowej, ale także z syonistami (dr. Salz), których tutaj uważają socjaliści za swych głównych wrogów, ponieważ dalej wchodzi tutaj w kombinację wyborczą także Rusini (siedziba dr. Oleśnickiego), gra wyborcza socjalistów w tym okręgu nabiera ogólniejszego znaczenia ze względu na taktykę socjalistyczną i odsłania niektóre szczegóły i bardzo interesujące i pouczające.

Ludność ruska wynosi w tym okręgu zaledwie 7000 głów na ogólną liczbę 30.000; przewodcy ruscy nie mogą zatem tutaj liczyć na sukces w żadnym razie i własnego kandydata, jak się zdaje, nie postawią.

Na kogo jednak oddadzą przewodcy ruscy te głosy, którymi będą mogli dysponować — to jest i dla socjalistów i dla syonistów rzeczą niezmiernie aktualną.

Organ socjalistyczny „Naprzód” z ostatniej niedzieli podaje wiadomość, że jakkolwiek „syoniści w Stryju wypierają się przed Polakami sojuszu z Rusinami”, jednak jest prawdopodobnem, że taki sojusz albo już stanął, albo jest bliskim zawarcia. Ażeby tedy Rusinów pozyskać dla siebie, względnie dla p. Jędrzeja Moraczewskiego, urzędnika ministerstwa kolei a kandydata socjalistycznego, socjaliści użyli środka bardzo ostrego.

Ogłosili mianowicie w „Naprzodzie” we wspomnianym już artykule, że w r. 1899 r., kiedy szło o poparcie kandydatury posła Mogilnickiego, stanął pomiędzy socjalistami a przewodcami ruskimi rodzaj tajnego układu, podług którego stryjscy robotnicy mieli poprzeć dra Mogilnickiego, a w zamian za to przewodcy ruscy mieli w razie nadania równego i bezpośredniego prawa głosowania poprzeć w mieście przy wyborach socjalnego demokrate. „Zdaje się — pisze „Naprzód” — że dr. Oleśnicki przypomniał sobie proces wyborczy stryjskich robotników w r. 1897 (?), ludzie ci jeszcze żyją, jako żywi świadkowie dawnych przyrzeczeń stryjskich polityków ruskich. Lecz dzień rewanzu może nadejść niezadługo. Przy nadchodzących wyborach do sejmu, które mogą się jeszcze odbyć na podstawie dotychczasowego prawa wyborczego, robo-

tnicy stryjscy — a i o tem nie dobrze dr. Oleśnicki — rozporządzać będą nie setkami, lecz setkami głosów i tu uroczyste zapewniamy pp. polityków ruskich w Stryju, że za żadną cenę nie dopuścimy, aby głosy te padły na tajnych dzisiaj wrogów kandydatury robotniczej.”

Jest prośba, ale jest i groźba — słowem zgodni dotąd przyjaciele posprzeczali się dosyć żywo. Nie tyle zaś uderza w tych istotnie bardzo interesujących odkryciach fakt, że socjaliści nasi wchodzi w bardzo, ale to bardzo ściśle porozumienia wyborcze z Rusinami, bo ten fakt jest rzeczą znaną notorycznie — ale ten fakt, że na porozumieniu zyskali Rusini a stracili socjaliści, czyli inaczej mówiąc, okpił Rusini a zostali okpieni nasi socjaliści.

Okoliczność ta zyskuje znaczenie ogólniejsze, jeżeli się zestawia ją z wynikiem ostatnich wyborów do Sejmu w Sanockiem. I tam stanął tajemny układ przewodców ruskich nie z socjalistami wprawdzie — ale z ludowcami. I tam przy ostatnich wyborach na zasadzie tego układu mieli Rusini głosować za kandydatem ludowców (którzy znowu przy dalszych wyborach mieli, jak wiadomo popierać kandydata ruskiego i t. d.), jednakże z wyborów wyszedł ostatecznie... Rusin.

I tam więc ostatecznie — rzecz szczególna — na układzie zyskali Rusini a stracili ludowcy, którym po prostu układu nie dotrzymano.

Historia się powtarza. Jesteśmy głęboko przekonani, że oba te układy, które doszły do wiadomości publicznej, nie są wcale ostatnimi tego rodzaju aktami. Ani ludowcy, ani socjaliści nie należą do stronnictw, które z faktów czerpią natchnienie i decyzję.

Ogół polski powinien być jednak powiadomiony o tem, że nasi socjaliści i ludowcy umieją służyć przewodcom ruskim nawet... bezinteresownie.

W grze socjalistów w okręgu Stryj-Kalusz zasługuje jednak na uwagę, bodaj równie pilną, drugi szczegół, również nie pozbawiony ogólniejszego znaczenia, a mianowicie ich stosunek do syonistów. Czytamy dalej w „Naprzodzie”: „Niedługo czekać, jak chłop i robotnik w Stryju hańbą otoczą nazwiska tych swoich narodowych polityków (mowa o dr. Oleśnickim, P. R.), którzy ich wiodą do burżuazyjnego obozu syonistów, do obozu kapitalistów, bankierów, lichwiarzy, właścicieli i dzierżawców dóbr, naturalnych wrogów chłopów i robotników”. Takimi to niedwuznacznymi nazwami darzy „Naprzód” zwolenników kandydatury syonistycznej.

Ton, jak widzimy, mocno podrażniony. Może tylko

wskutek podrażnienia wyrwały się autorowi socjalisty cznemu te słowa, które przytoczone n. p. w naszym piśmie, podane byłyby i okrzykane jako chęć wywołania rozruchów antyżydowskich.

A przecież oprócz zwalczania syonizmu, jako pewnego określonego kierunku politycznego (a w tem właśnie a nie innem znaczeniu zwalczamy my syonizm, podobnie, jak zwalczamy inne kierunki polityczne, szkodzi dla nas ze względów narodowych), zawiera się w przytoczonych słowach socjalistycznego organu nie wątpliwie coś więcej: oto chęć zwalczania żydów, jako „naturalnych wrogów chłopów i robotnika”.

Nie wchodzimy bynajmniej w polityczny rozbiór tego hasła nienawiści, rzuconego przez socjalistów w okręgu stryjskim. Rozbiór ten przeprowadzą prawdo podobnie wyborcy stryjscy i oni sami zapewne dojdą do praktycznej konkluzji, którą im ułatwi postawienie poważnej kandydatury polskiej z ramienia Rady narodowej.

Nie twierdzimy także bynajmniej, ażeby hasło antysemickie, którem socjaliści uznali za dogodny posłużyć się w okręgu Stryj-Kalusz, było szczerem hasłem z ich strony, a przez to wchodziło w kolizję z ich doktryną. Rozumiemy, że to tylko na wybory w Stryju był potrzebny socjalistom i ten frazes. Sprzeniewierzenia się zasadom nie może jednak nikt zarzucać stronnictwu, które zasad... niema.

Rok pracy koalicyi.

Wiedeń, 9 kwietnia.

(A.). Rok minął od chwili, gdy na Węgrzech opo-
zycja, znana pod mianem zbiorowem koalicyi, zawarła
pakt z koroną i na podstawie tego paktu objęła władzę.
Dużo, bardzo dużo przed rokiem rozprawiano
o treści owego paktu. Ową treść, autentyczną i jak
najbardziej autentyczną, ogłaszał dziennik za dzienni-
kiem. Nadto każdy polityk w Wiedniu, dbający o opi-
nię dobrze poinformowanego lub wtajemniczonego, da-
wał przed rokiem i później do zrozumienia, że czytał
osnowę tego paktu. W gruncie rzeczy, prócz garści
istotnie zaufanych osobistości, jeszcze dzisiaj po roku
nikt dokładnie nie zna poszczególnych punktów układu
między koroną i koalicyą.

Powszechnie zapewniano, że koalicya wprawdzie
przyszła do władzy, idea niepodległości Węgier poniosła
przecież klęskę na całej linii. Przywódcy koalicyi bo-

POŻÓŁKLE KARTKI.

nieznane wiersze

WINCENTEGO POLA.

Ze stosu papierów, z miłością przechowywanych
przez rodzinę, jako serdeczną po Wincentym Polu spu-
szcinę, dobyliśmy kilka kart, z różnych czasów, które
wspomnieniem są dobrych lat życia Pola w zapadłej
Kalenicy. Jako treściwy komentarzyk do cytowanych
poniżej wierszy przypomnijmy historię owych lat, kiedy
„Mohori” się rodził.

Pisał z Liska „12 Decembra 1835” do Pola
Ksawery Krasicki:

„Mój Panie Wincenty! Kiedy nie można służyć
Ojczyźnie, osiadł na roli jak Karpiński. Puszczę Ci Ka-
lenicę. Będziesz mi z niej płacił, co się okaże, że płacić
można, kiedy już nie chcesz tego, aby mój dom
był Twoim. Będziemy się pocieszać w samotności gór-
skiej, a nie pozbawiaj mnie przyjaciela na starość.”

Ciąg dalszy tej sprawy na stronie 201 „Pamię-
tników” poety:

„Wypadki polityczne w owym czasie odegrały
ważną rolę, tak w dziejach, jak i w literaturze naszej.
Partyzantka Zaliwskiego ściąga prześladowanie na kraj.
wydalanie emigracji, stawianie przeszkód tym, którzy
literaturą i sprawą polską zajmowali się.

„Osiadłem w Sanockiem, bo w takim stanie rze-
czy trzeba było, albo się usunąć ze Lwowa i wszyst-
kich ognisk wiejskich, albo paść ofiarą bezużytecznie.
Mówiłem już dawniej o komitecie, który orędowną emi-
gracyi, a na czele którego stał Ksawery Krasicki. By-
łem jeszcze polecony przez listy od Jenerała Bemai
księcia Adama Czartoryskiego. Krasicki widząc, że ści-
gano obławą nas wszystkich, zaprosił mnie, abym u
niego na wsi osiadł.

— Są czasy — mówił — w których najlepiej

do niczego nie należeć, ale osiadłszy samotnie, skupić
ducha i zachować się na lepszą chwilę.

„Słuchając jego rady, osiadłem tedy w Kalenicy,
którą mi z sześcioma folwarkami wypuścił w dzierżawę,
blisko Beskidu, w dzikiej, ale ślicznej okolicy. Ale jak
to zwykle bywa, póki burza trwa i ruch, póty ze
wszystkimi przeszkodami walka nietrudna, a kiedy w
ciszy przyjdzie rozpamiętywanie tego, co się przeżyło,
zacięży to bardzo na duszy. Dla młodego trzeba pola
czynności, zapasów. A lubo 5 godzin i więcej spędza-
łem na koniu, zajęty gospodarstwem, budowaniem mo-
stów i dbałem o podniesienie majątku, trudziło to tylko
ciało moje, a duszę zostawiało w czczości i smutno mi
było wracać wieczorem do pustego dworu, gdzie mnie
pociecha nie czekała. W takim nastroju napisałem „Wie-
czory Kalenickie”, rzecz, która dotąd nie jest ogłoszoną,
może dlatego, że w szeregu prac moich stanowi wy-
jątek...”

Cytowanemu poniżej wierszowi przynależy tedy
tytuł „Wieczory Kalenickie” i jest on wstępem do całego
szeregu tych wierszy, które w Kalenicy pisane, no-
siły ten tytuł, zanim „Mohori” powstał. W roku 1851
dopisze Pol następnie już w Krakowie „Wstęp do wie-
czorów kalenickich”, który ogłaszamy również poniżej.
„Wstęp” ten, pełen goryczy, po przyjęciu jakiego do-
znał Pol, „zakuty doktorskim łańcuchem” profesor geo-
grafii, przywitany na samym wstępie przez Waleryana
Kalinkę zapytaniem, „czy uniwersytet jest domem pod-
rzutków i czy dlatego, że p. Pol może nie mieć na
utrzymanie życia, służy mu prawo objęcia katedry, do
czego go jedynie upoważniają gazeciarskie ogłoszenia
i dwudziestoletnia fanfaronada...”

Wiersz zatytułowany wprost „Wieczory Kalenickie”,
opatrzoney znanym poety podpisem, nosi datę 1836. Po
szczegółową historię tych czasów odsyłamy czytelnika
do barwnej, fejetonowym stylem pisanej monografii
Maurycego Manna, która — nawiasem zapowiadam —
wywoła niewątpliwie z innej strony wiele zaprzeczeń czy
sprostowań przez blizkich poety.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

WIECZORY KALENICKIE

w roku 1836

w czasie pobytu w Kalenicy.

Biada samotnym, pismo święte mówi.
I wielka prawda — biada człowiekowi,
Który osamiał czy w świecie czy w borze,
Czy w własnym sercu, czy we własnym dworze

Wszystko co robię — robię niby senny
Tylko dla tego że robić wypada.
Praca od świtu, a wieczorem rada,
A kiedy przyjdzie po mitrędzeiennej
Spocząć nareszcie, w ustach jakoś sucho,
I pusto w sercu — a choć członki mdleją
Przecież się oczy do snu mi nie kleją,
I w ciszę nocną gdzieś wysylam ucho,
Za jakimś głosem, czy z nieba czy z ziemi
I czegoś czekam nocami całemi,
Lecz ziemia glucho odlega w pokoju,
I ludzie pracy spią po dziennym znoju,
I gwiazdy blyszczą w cichości u siebie,
Jak gdyby czegoś czekały na Niebie.
Lecz z niskąd głosu — tylko szum tej wody
Co na jaz leci pod oknami memi.
To mi zostało tylko na ochłodę
I to jedyny głos dla mnie na ziemi.

Bo jakże dziwnie te szumy się stroją
I jak spływają zgodnie z duszą moją!
Co to w tej wodzie tak uroczym szumi?
Co to za dziwną pieśń wydobyć umie
Woda z tych głazów? — i jakimiż głosem
Nie opowiada nocy swoje losy?
Gdyby ją schwytać można i zrozumieć
Jak lecąc w przepaść przedziwnie się żali
I gwiazdy z sobą porywa na fali?
I gdyby z niemi i płynąć i szumieć
Pieśnią tak strojną, choć niezrozumiałą
Choćby noc całą — choćby wieczność całą...

wiem musieli się zobowiązać do przeprowadzenia w sejmie reformy wyborczej, opartej na głosowaniu powszechnem. Ta reforma wyborcza będzie głównem, niemal jedynem zadaniem Sejmu. Po spełnieniu tego zadania Sejm musi się natychmiast rozwiązać, by ustąpić miejsca nowemu, wybranemu już na podstawie głosowania powszechnego. A wtedy kwestya narodowościowa i socyalna zepchną na drugi plan ideę niepodległości...

W ciągu roku, który minął, wypadki nie potwierdziły, jakoby właśnie taką była treść owego paktu. O reformie wyborczej mówiono w kilku wywiadach dziennikarskich. Ani gabinet koalicyjny, ani Sejm wcale się nią nie zajmowały. I gabinet i Sejm nakładem wielkim energii dążyły do urzeczywistnienia programu niepodległości.

Minister handlu Franciszek Roszut przedłożył sejmowi do uchwalenia taryfę cłową wspólną pod tytułem autonomicznej taryfy cłowej węgierskiej. Ten krok, pozornie tylko formalistyczny, miał i ma w praktyce znaczenie bardzo doniosłe i tworzy jeden z fundamentów dalszej akcji usamodzielnienia Węgier. Minister spraw wewnętrznych, Juliusz hrabia Andraszy opracował projekty ustaw, poręczających trwałość konstytucji węgierskiej i zabezpieczających tę ostatnią przed eksperymentami w rodzaju rządów Fejervarego. Nowa ustawa szkolna, stojąca teraz w sejmie na porządku dziennym, ma ułatwić rządowi węgierskiemu wzmocnienie idei państwowej wśród młodych pokoleń, jak się wyrażają motywy projektu, czyli przyspieszyć madziaryzację. Zapowiedziano nadto szereg jeszcze innych ustaw, które uzupełniają budowę gmachu odrębnej państwowości węgierskiej.

Tylko zapamiętali, a więc ograniczeni wrogowie narodu madziarskiego mogą przeczyć, jakoby ten rok pracy gabinetu koalicyjnego nie wydał rezultatów dodatnich dla państwa węgierskiego, dla życia narodowego Madziarów. Przy ocenianiu owych wyników trzeba nadto pamiętać, iż gabinet koalicyjny w pierwszym roku miał do zwalczania mnóstwo trudności. Z tych jedną z najważniejszych i jedną z najbardziej niebezpiecznych była nieprzejednana nienawiść rozbitego stronnictwa liberalnego i pokonanej klikki Stefana Tiszy. Podkopy owych urwipociów, bo ich trudno nazwać inaczej, znajdowały noklask i pomoc w intrygach, prowadzonych przez klikę Fejervarego i Kristoffiego.

Na własną rękę, lecz także nie bez skutku, intrygował Dezydery baron Banffy, który przespekulował się gruntownie, ponieważ w początkach 1906 r. porzucił koalicję, uważając ją za okręt tonący. Tymczasem załoga okrętu dopłynęła szczęśliwie do portu władzy, podczas gdy baron Banffy z miną wcale niemądrą ostał się na piasku.

Cichaczem wreszcie byli malkontentami wszyscy ci wybitniejsi politycy opozycyjni, których pominięto w kwietniu 1906 r. przy rozdawaniu tek i obsadzaniu sekretaryatów stanu. Tym ostatnim rzucono na pożarcie Poloniego, który wzbudzał zbyt wiele zawiści, aby mógł pozostać dłużej przyjemnym kompanem w gronie ministerjalnem.

Rok jeden w życiu narodu jest chwilą, w życiu gabinetu przecież tworzy już okres poważny. Czy Weyerlema uda się szczęśliwie przeżyć na ławie ministerjalnej rok drugi, trudno przewidzieć. Większość rządową w Izbie poselskiej potrafi on utrzymać w dobrym humorze odkładaniem reformy wyborczej. Boć ta re-

forma posłom madziarskim nie przypada do smaku i z pobudek patriotycznych i ze względów osobistych, ponieważ głosowanie powszechne wyprowadzi na jaw nowych ludzi i uniemożliwi w wielu okręgach rumuńskich oraz słowackich wybór Madziara. Czy jednak sfery wiedeńskie zgodzą się na odłożenie reformy? Będzie to więc dowodem zrzeczości Weyerlema, jeżeli zdoła pod tym względem zadowolić obie strony. Wtedy dożyje i drugiej rocznicy swych rządów.

Wiadomości polityczne.

DALSZE NIEDYSKRECYE KS. MONTAGNINIEGO dotyczą już nietylko wybitnych mężów — tu francuskich, ale nawet zagranicznych dyplomatów. Pisząc do kardynała Merry del Val, ks. M. zdaje sprawę (10-go stycznia 1905) z rozmowy z posłem holenderskim, p. de Stuersem i przytacza niektóre jego uwagi, które, jako skądinąd ciekawe, powtarzamy.

„Poseł — czytamy — przyszedł sam do mnie, ażeby mi wyrazić, jak bardzo go obchodzą wypadki polityczno-religijne, nad którymi często rozmyśla. Mówi, że we Francji szerzy się straszne zepsucie, kraj ulega coraz bardziej kierownictwu wolnomularstwa, które ją doprowadzi do upadku lub do barbarzyńskiej rewolucji. Poseł nie wahał się wyznać mi, że potępia zachowanie się francuskiego rządu względem Stolicy św. w obu zatacach (politycznym i kościelnym), że widzi jego wyraźną złą wolę, która się ujawnia przedewszystkiem w wybiegach, jakich bezustannie używa, ażeby podeptać wszystkie względy na dyplomatyczną przyzwoitość. Zakończył poselstwo prorocztwami — przepowiada on Francji bardzo smutną przyszłość, opierając się na przykładach przeciwnych; więc mówił o państwach, gdzie, mimo istniejących okoliczności, religia jest wolna i szanowana”.

Jednakże p. de Stuers ufa, że obecny zatarg spowodzi zbawienną reakcję w katolicyzmie. Dodał, że gdyby Combes był pozostał przy władzy, nie byłby mógł dopuścić się tych „zbrodni“ bezkarnie. Zwrot w polityce antykościelnej nastąpi wśród stopniowego rozpadań się republikańskiego „bloku“.

„Matin“ donosi, że p. de Stuers złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych i „zaprzeczył dokładności twierdzeń, zawartych w tym liście ks. Montagniniego“.

Mniej więcej przed rokiem pisał ks. M., że prezydent republiki, Fallières, oświadczył: „Skoro zawdzięczę nominację swą blokowi, winienem mu jakąś satysfakcję. Otóż dla tego poruczyłem złożenie gabinetu Sarrienowi, który jednak się nie utrzyma przy władzy — a potem odzyskam swobodę“. Fallières nie przewidywał kombinacji Clemenceau z Pichonem, Picquartem i Vivianim... Delcassé, będąc ministrem spraw zagranicznych, sprzeciwiał się podróży Loubeta do Rzymu, ale... „musiał uleść haniebnym rozkazom wolnomularzy“. Rouvier, pierwszy minister, miał w radzie gabinetowej powiedzieć o ustawie separacyjnej: „Ta plugawa ustawa („cette sale loi“) skompromituje nas i zagrozi istnieniu republiki“. Ale, pisze ks. M.: „Rouvier cierpi na brak monety, więc usiłuje pozostać przy władzy, dopóki nie znajdzie pewniejszego i korzystniejszego stanowiska“.

Sam zaś kardynał Merry del Val napisał w lutym

Bo kiedy z dworskich pokaże się komu,
To najprzód tylko wskazuje na niebo,
A łamiąc ręce niknie w węglach domu.

Sprawa z duchami, więc konia i jadę,
Może ksiądz proboszcz, da mi jaką radę.
Dobry ksiądz proboszcz w smutku mnie pocieszył
Kazał dać na mszę, i z razu rozgrzeszył;
Lecz tego stracha nie zjeść pono w kaszy
Bo od pół wieku w Kalenicy straszny
Jak dwór zamieszka, tylko człek bezzenny
To znać już taki wyrok nie odmienny,
Że po staremu straszyć znów poczyna,
I nie ma rady, a chciawszy to zmienić
Podług praktyki, to rada jedyna
Że się koniecznie potrzeba ożenić,
Bo jak przybędzie do pustego domu
Z błogosławieństwem niewiasta pobożna,
To nie pokaże się widmo nikomu
I dwór spokojnie zamieszkać już można.

To mi klin zabił! pomyślałem sobie,
Gdym do dom wracał już o późnej dobie,
Co ja tu pocznę wśród nocy tak długiej?
Strach — to sęk jeden — ożenienie drugi.
Nikt mnie tu nie zna, nikt mnie nie rozumie
I ja też wzajem nic pojąć nie umiem,
Że się aż wstydzę — takim czasem tępy,
Sąsiedzi patrzą na mnie gdyby sępy,
Sam to uważam, trzeba się poprawić,
Trzeba by jeździć — trzeba by się bawić,
Ale skąd chcenia nabrać do zabawy?
Nie mam należyj do kielicha wprawy?
To rzecz daremna! ksiądz proboszcz powiada:
„Gdy nie ma wprawy, nabrać jej wypada“,
„A kiedy grają tylko w karty szpetnie?“
„Ha! to grać z nimi!“ taka moja rada.

(Dok. nast.)

1906 do ks. M. te doniosłe zdania: „Jestem głęboko zaniepokojony, bo widzę jasno, że przyszedłmy w historii powszechnego Kościoła do zwrotnego punktu. Wszystkie siły złego, międzynarodowego wolnomularstwa walczą przeciw Kościołowi, a w tej walce Francja dziś idzie w pierwszym szeregu. Co się stanie we Francji, posłuży jako przykład wszystkim innym krajom“. Dlatego, oświadcza kardynał krótko przed konferencyą biskupów w kwestyi przyjęcia lub odrzucenia ustawy, „decyzya pralatów francuskich będzie miała nadzwyczajne znaczenie“; a dalej pisze: „jasna rzecz, że, jeśli większość biskupów sądzi, iż powinni w praktyce poddać się ustawie, to papieżowi będzie trudno rozkazać, ażeby działali przeciw swemu sumieniu, choć może polegać na ich posłuszeństwie. Ale jest fałszem, absolutnie fałszem mówić, że papież nie godzi się na opór, jeśli go poprze znaczna liczba biskupów“.

Ostatnie zdania dowodzą, że decyzya odrzucenia ustawy nie zapadła na konferencyi biskupów jedno-myślnie.

SULTAN MAROKKAŃKI I ZAJĘCIE UŻDY.

W głównym meczecie Fezu odczytany został edykt sułtana, w którym władca Marokka uwiadamia swoich poddanych, że złośliwość ich przypawiła o śmierć dwóch Francuzów, innych o rany — i że francuski rząd, wielce zaniepokojony temi zbrodniami, zajął tymczasowo Uzdę, wbrew wszystkim traktatom i bez najmniejszej słuszności. Sułtan wyraża nadzieję, że wszystko wkrótce się załatwi i że nastąpi wyjście Francuzów z Uzdę; tymczasem zaleca poddanym spokój.

Tymczasem Francuzi zaprowadzają w Uzdzie europejskie porządki — ku wielkiemu zadowoleniu krajowych mieszkańców i okolicznych plemion. Porządki te, obmyślane na wielką skalę, bynajmniej nie zapowiadają rychłej ewakuacji. Rozpoczęły się np. roboty około doprowadzenia do miasta zdrowej wody z pagórków w Oranie, wykreślono nowe drogi. Te plany ściągają do miasta wielką liczbę krajowych robotników, cieszących się na zarobek i pewną płacę. Ściągają też do Uzdę naczelnicy plemion i odbywają z komendantem francuskim narady. Wszystko to zdaje się zapowiadać dłuższe, może stałe pozostanie Francuzów w zajętem mieście, przeciw woli sułtana, oczywiście, ale za zgodą okolicznej ludności. Te objawy budzą w Berlinie coraz większe zaniepokojenie.

Prasa rosyjska o Polakach.

Występy parlamentarne posłów polskich R. Dmowskiego, J. Steckiego i Wł. Żukowskiego podczas dyskusji agrarnej i budżetowej w Dumie, wywołały wiele komentarzy na łamach prasy rosyjskiej. Te głosy prasy podnoszą zgodnie wysoki poziom umysłowy oraz się dowodową przemówień polskich, a nawet stary nasz „przyjaciół“ dziennik „Now. Wremia“ uważał za stosowne zaznaczyć, że mowy Polaków były poprawne co do formy i nic nie odejmowały ani dodawały z wyrobionej już reputacyi Polaków, jako ludzi zdolnych i realnie pracujących“. Zaznaczając to organ polakożerczy, jednocześnie z goryczą błąd nad strasznymi czasami, w których mowy Polaków, domagające się autonomii, mogą liczyć na poklask rosyjskiej Dumy!

„Birżewija Wiedomosti“ poświęcają wystąpieniom posłów polskich artykuł wstępny p. t. „Rozprawy budżetowe“.

„Wystarczyło, że w dniu wczorajszym, drugim dniu rozpraw budżetowych, wstąpili na trybunę przedstawiciele narodu, posiadającego długą historję parlamentarną, którzy tworzą najbardziej zwartą i najlepiej zorganizowaną grupę w Izbie, ażeby dyskusya nabrała interesu porównawczego i tych cech zasadniczych, których brakowało jej nieco dnia poprzedniego. Mówimy tu o debiutach dwóch członków Kola polskiego, pp. Steckiego i Żukowskiego. Po ich mowach, szczególnie drugiego, minister skarbu nie mógł zachować tej miny zwycięskiej, z jaką opuszczał wczoraj gmach Izby.

Obaj posłowie polscy nietylko wypowiedzieli rządowi wiele gorzkich prawd, obłożonych w formę jak najbardziej poprawną, ale jeszcze wszystkie te prawdy były dowiedzione i poparte szeregiem cyfr niezwalczonych. Dodajmy, że źródła, na które powoływał się p. Żukowski, finansista wybitny, dobrze znany wszystkim, którzy mieli sposobność zaznajomienia się z publicystyką polską, znajdowały się całkowicie w obrębie dokumentów urzędowych. P. Żukowski gromił i bił zarząd finansów tą bronią, którą dał mówcy w ręce samże zarząd.

„Mowa p. Steckiego, której punktem wyjścia była analiza budżetu, była zasadniczem umotywowaniem praw narodu polskiego do autonomii. Poseł zupełnie słusznie zwracał uwagę na to, że ogólnopaństwowy budżet nie zajmuje się podniesieniem kresów, a szczególnie Królestwa Polskiego. Minister finansów w odpowiedzi swojej nie umiał i nie mógł zwalczyć argumentów p. Steckiego“.

„W przeciwieństwie do swego kolegi p. Żukowski nie dotykał sprawy autonomii polskiej i całą potęgę swego aparatu krytycznego skierował na podstawy naszego zarządu finansowego. Z olbrzymią znajomością rzeczy, opierając się na szeregu faktów konkretnych, ustalił fakt, że nasza polityka finansowa jest polityką kapitalizmu państwowego. System ten jest grzechem

w tym, że jest to czyniono w Rosyi, przy wpro-
przy ulicy Karola Ludwika 1. 5 na I-szem piętrze i pro-
szę Szanowną P. T. Publiczność o łaskawe odwiedziny.

Kreśląc się z poważaniem

FRANCISZKA ZINKES

(była właścicielka „Kawiarni Grand“.

Z dniem 3 kwietnia

b. r. objęłam znaną

kawiarnię pod firmą:

„Cafe du Boulevard“

wadzeniu kapitalizmu państwowego kierować się będzie drobnostkowymi zasadami gospodarki prywatnej.

A właśnie to zawdzięczać mamy rządowi obecemu. Kierując się pozorami ekonomii, w rzeczywistości działa na niekorzyść prawidłowego rozwoju sił ekonomicznych kraju i sam nadłamał gałęź, na której siedzi.

„Po zatrzymaniu się przy dwóch rodzajach gospodarki państwowej, przy sprawach kolejowych i przy monopolu wódczanym, p. Żukowski z urzędowymi danymi w ręku dowiódł, że obydwie prowadzone są na mało racjonalnych, dających straty i niezdrowych zasadach. Dowody autora były tembardziej nie do zbitcia, że jego krytyce obce były wszelkie przyczepki i że z uczuciem sprawiedliwości gentlemana nie tylko nie ukrył, ale podniósł te nieliczne dobre strony, jakie można było znaleźć w finansach rosyjskich.

„Audytoryum wczorajsze mogło przekonać się z radością, że między członkami drugiej Izby są ludzie, którzy z całą dokładnością mogą rozejrzeć się w tym skomplikowanym labiryncie, jakim jest budżet rosyjski, układany wedle metod rutynicznych, bardzo dalekich od doskonałości. Jeżeli pierwszego dnia rozpraw minister finansów bez szczególnego trudu odparowywał napaści opozycji, to wczoraj w pewnych wypadkach musiał mimowoli odgrywać rolę studenta, słuchającego uwag doświadczonego i uzbrojonego w naukę profesora. Niepodobna nie wyrazić żalu, że p. Żukowski nie wystąpił jeszcze 2 kwietnia, po pierwszej mowie W. N. Kokowcewa.

„Ruś“ nazywa mowę pos. Steckiego „doskonałą, programową, zasadniczą i słuszną“, odpowiedź zaś ministra skarbu „rozdrażnioną, niewłaściwą i drobnostkową“. Pos. Żukowski „ze znawstwem specjalisty dał szczegółową krytykę budżetu“; minister skarbu „znowu odpowiadał, ale nie odpowiedział“.

„Towariszcz“ (pismo radykalne):

„Minister finansów Kokowcew, widocznie sam nie uważa się za człowieka zbyt utalentowanego. Przynajmniej w swej ostatniej mowie parlamentarnej otwarcie przyznał, że jego poprzednicy byli znacznie więcej utalentowani. I trzeba przyznać p. Kokowcewowi, że nie mylił się w ocenie swoich sił. Nie mylił się do tego stopnia, że słuchając jego ostatniej mowy w kwestyi rosyjsko-polskiej, mimowoli myślałem:

A przecież, gdyby pan minister finansów nawet słówkiem się nie zająknął o skromności swoich talentów, to i wtedy nie mogłoby być dwóch zdań w tej kwestyi. Ma się rozumieć nie chodzi tu o to, że minister, odpowiadając posłowi Steckiemu, dał mylne informacje o „stratach“, jakie ponosi skarb rosyjski na polskich kresach. I nie o to chodzi, że poseł Żukowski z cyframi w rękach, natychmiast wykazał niedostateczną znajomość ministra finansów z milionowymi dochodami kraju. Ale chodzi głównie o to, że mówiąc o stosunkach rosyjsko-polskich, pan Kokowcew zdobył się tylko na powtórzenie starych artykułów Gringmunt i Sigmy-Syromiatnikowa. Powtórzył, jak uczeń, jak fotograf, który z doskonałą ścisłością odtwarza nie tylko słowa i myśli nauczycieli, ale nawet i ich zapalczywy i pogardliwy ton, ton Zaratusztry z bulwaru Strastnego, ton, którym nauczyciele pana Kokowcewa wogóle przyzwyczaili się mówić o inoplemieńcach.

„Rosya traci ogromne pieniądze na Polskę i Polacy nie powinni zapominać, co zawdzięczają swojemu

metropolium! — Wieleż razy słyszeliśmy te słowa od Gringmunt i kto mógłby pomyśleć, że przedstawiciel rządu zdecyduje się z trybuny parlamentarnej powtórzyć te stare, zużyte brednie, zapożyczone u najemnego patryoty! Tak, wy, szanowni panowie, traciście na Polskę olbrzymie, bajeczne pieniądze, ale na cóż szły te bajeczne sumy? na coście wydawali środki narodu? Na nieszcześnie wasze wydatki nosiły zawsze zbyt specjalny charakter.

Wydawaliście na walkę z narodowym poczuciem Polaków. Wydawaliście na walkę z językiem polskim, wydawaliście na walkę ze szkołą polską, wydawaliście na walkę z polskim uniwersytetem, wydawaliście na walkę z polską literaturą, wydawaliście na walkę z polską sztuką, wydawaliście na koniec na walkę z katolicyzmem i unitami.

Więc pozwólcie zapytać, czy to nie śmiesznie przedstawiać taki „rachunek“ narodowi polskiemu. Czy nie śmiesznie od niego, wybitego, żądać „kosztów operacji“ i kazać mu płacić za różgi? Przecież każdy Polak, otrzymawszy „rachunek“ pana Kokowcewa, z najzupełniejszym prawem i słuszością może zapytać: — A cóż zrobiliście dla rozwoju naszego kraju, jaki był wasz posiew kulturalny w Polsce?

I pan Kokowcew mógłby dać Polakom tylko jedną odpowiedź:

Stworzyliśmy „Warszawskij Dniownik“ i „stan wojenny“.

Stosunki służbowe na kolejach.

Ostatni numer „Amtsblattu“ ministerstwa kolejowego z dnia 30 marca b. r. przyniósł personalowi kolejowemu rozporządzenie ministra p. Derschatty, mające na celu polepszenie stosunku urzędników, podurzędników, służby i robotników kolei państwowych do przełożonej im władzy i centralnego zarządu wiedeńskiego. Reformę tę, jak i wiele ustępstw dla personalu i emerytów, spowodowała obawa przed zrywami, strajkami i biernym oporem, który poczęli stosować celem polepszenia swej doli ci biali murzymi europejscy. Pan minister daje im więc na próbę możliwość wyboru przez czteroprzymiotnikowe głosowanie, pośredników między władzą a „narodem kolejowym“, pośredników mających zastąpić w przyszłości rozmaite delegacje i komitety samoobrony.

Pośrednikami tymi będą komisye wybierane w poszczególnych okresach dyrekcyjnych, osobne dla urzędników i aspirantów, osobne dla podurzędników i służby, osobne zaś dla robotników. Komisye te, stanowiące razem rodzaj wydziału, wysyłać będą swych zastępców do wydziału centralnego w Wiedniu.

Komisye te będą mieć głos doradczy w ogólnych sprawach personalnych, niewolno im jednak zajmować się sprawami osobistymi, skargami lub rekursami jednostek, rozpatrywać i omawiać będą one tylko zbiorowe skargi, żądania i prośby personalne. Sprawy interesujące tylko personal poszczególnych dyrekcyj, omawiać będą komisye dyrekcyjne, sprawy zaś odnoszące się do całego personalu kolei państwowych omawiać będzie wydział centralny, dzielący się również na trzy komisye dla urzędników, podurzędników i służby, wreszcie dla robotników.

Do każdej komisyi, oprócz wybranych przez od-

nośną kategorię funkcjonaryusz, wejdzie jeden członek mianowany przez dyrekcyę. Wydział centralny w ministerstwie składać się będzie z zastępców lokalnych komisji personalnych, które wysyłać będą po jednym delegacie do każdej z trzech sekcji, to jest, urzędnika, sługę i robotnika, wybranego przez swą komisye, prócz tego zamianuje ministerstwo do każdej sekcji po czterech funkcjonaryuszach odośnej kategorii.

Każda sekcya wydziału centralnego obradować będzie osobno i tylko w sprawach interesujących cały personal kolejowy zwoływać będzie ministerstwo wspólne posiedzenia wszystkich trzech sekcji a przewodniczyć obradom będzie zamianowany dowolnie przez ministerstwo kolejowe funkcjonaryusz.

Każdy ze stałych urzędników i funkcjonaryusz posiada bierne i czynne prawo wyborcze. Prawo to zdobywają robotnicy po ukończonym 24 roku życia, jednak dopiero po trzyletniej służbie i przynajmniej jednoroocznej służbie w odośnej dyrekcyi i oddziale służbowym. Bierne prawo wyborcze nadaje im dopiero ukończony 30 rok życia. Mandat trwa lat 5.

Obrady Komisyi i Wydziału centralnego odbywać się będą tylko w czasie służbowym, ewentualnie zwykłych godzinach urzędowych.

Wybrani delegaci pobierać będą zwykłe dyetv służbowe tylko w tych wypadkach jeśli obradować będą poza miejscem swej siedziby służbowej, robotnikom przyznano w tym wypadku podwójną płacę dzienną.

Przewodniczącemu wolno wykluczyć od obrad delegatów, zachowujących się nieparlamentarnie, dyrekcyom wolno rozwiązać komisye lokalne.

Obrady komisji lokalnych i centralnego Wydziału odbywać się będą najmniej dwa razy do roku, jeśli nie zajdzie potrzeba częstszego zwołania tych komisji.

Projekt więc cały obmyślany dobrze i bardzo postępowo, daje faktycznie sposobność do pośrednictwa między władzami i personaliem w sprawach osobistych całego personalu i powinien wpłynąć dodatnio na stosunki funkcjonaryusz kolejowych, jeśli go nie zabije znany austriacki system biurokratyczny.

Sam p. minister kolejowy nie wierzy w jego powodzenie, a może obawia się wypaczenia tej reformy przez swych podwładnych urzędników, obawia się „postępowców“ sui generis i dlatego zastrzegł sobie możliwość rozwiązania tych komisji każdej chwili i dał to prawo poszczególnym dyrekcyom, odośnie do komisji lokalnych, zastrzegł się wreszcie, iż jest to tylko próba, którą każdej chwili odwołać można.

Dobre chęci p. Derschatty należy ocenić i uznać, od funkcjonaryusz kolejowych zależeć będzie, czy wybiorą sobie przedstawicieli, którzy zrozumia swe zadanie i po obywatelsku sumiennie je spełnią, na korzyść swych wyborców i społeczeństwa, w którym pracują i które ich utrzymuje.

Maksym Gorkij w Ameryce.

Wyprawa Maksyma Gorkija do Ameryki po „złote runo“ dla rewolucyi rosyjskiej, jak wiadomo, skończyła się zupełnem fiaskiem. „Barbarzyńcy“ yankesi nie zdołali zrozumieć „wyższej ctyki“ pisarza rosyjskiego, który z cudzą żoną podróżuje jak z własną i odmówili mu gościnności. Rozgłosny pisarz spędził pomimo to za oceanem kilka miesięcy, a rezygnując z musu z propa-

45)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Zbigniew adresował list, gdy ozwało się lekkie pukanie do drzwi.

— „Herein!“

Otworzyły się drzwi i ukazała się w nich naga, pocieszna gęba Tułacza.

— Czy można? — pytał nieśmiało, wahając się na progu.

— Ach to ty, Tułacz... Proszę cię do środka, jestem zupełnie sam.

Zbigniew czuł pewną urazę do Tułacza za jego zjadliwą recenzję. Jako prawdziwy gentleman jednak, nie chciał dać tego poznać po sobie i był przesadnie grzecznym dla gościa.

Tułacz usiadł wygodnie w fotelu i zapalił podane przez Zbigniewa cygaro.

— O, wam malarzom w każdej porze można się spodziewać, że się przeszkodzi... Znana rzecz, że życie jak bogaci Turcy. Otóż mój drogi mistrzu zaraz ci wytłumaczę cel mego przybycia. Wiesz, chodzi mi o sprawę tej mojej recenzji...

— O, nie potrzebujesz się tłumaczyć... Każdy jest panem swoich przekonań.

— Nie! Widzisz, Zbigniewie, zanađto mi zależy na twojej przyjaźni... Musisz mnie wysłuchać, żądam jednak zupełnej dyskrecyi. Poruszę sprawę, że tak powiem „domową“. Otóż słuchaj...

— Nasz redaktor jest satrapą, a my jego niewolnicy. Po twojej wystawie, gdy oznajmiłem mu, że piszę recenzję i proszę o sznaltę, zrobił mi uwagę: „Tylko

nie bardzo chwalić... Umiarkowanie, pochwały psują młode talenty“. Napisałem wobec tego możliwie chłodny artykuł i oddałem zecerowi. Na drugi dzień czytałem z oburzeniem, artykuł mój zmieniony i skarykaturowany. Tam gdzie ja pisałem n. p. „koloryt czysty i delikatny“ stało „koloryt ziemisty i brudny“, zamiast „piękny“ stało „mierny“, zamiast „talent niezwykły“ stało „średni“ i t. d.

Wpadam wściekły do redakcyi i robię awantury arabskie, lecz redaktor powiada mi: „To mię nic nie obchodzi. Niech pan uda się do mojej córki. To ona pozwoliła sobie na pewne poprawki w pańskim artykule“. Cóż było robić?.. Z babami walczyć nie umię.

Tymczasem dostałem list od Janka, który zwymyślał mnie od bydła, wyrzutek społeczeństwa, kanałów moralnych i doniósł mi, że skutkiem tej recenzji eksceleńcy X zaniechał myśli nabycia twego obrazu, a ty straciłeś paręset guldenów. Chwyciła mnie zielona rozpacz w czarne kropki! Postanowiłem naprawić za wszelką cenę wyrządzoną ci szkodę moralną i materyalną i zmusić eksceleńcy, aby kupił obraz.

— Otóż powiedz mi kto to jest ten obrońca mój kryjący się pod pseudonimem „Miłośnik“??

— Zaraz dowiesz się wszystkiego... Wpadła mi wówczas myśl polemiki. Zrazu chciałem odstąpić ją kóremuś ze swoich kolegów, lecz bałem się, że pokpi sprawę. Dlatego sam napisałem przeciw sobie artykuł i sam przeciw sobie zacząłem walczyć. Oto stoi przed tobą Tułacz i Miłośnik w jednej osobie... Powiadam ci, miałem piekielną frajdę, prowadząc tę polemikę, gdy musiałem zbijać to dziś, co wczoraj napisałem i gdy sam siebie wymyślałem. Ostatecznie plan się udał. Lecz proszę cię o dyskrecję. Ja, redaktor i ty jesteście tylko trójką wtajemniczonych.

Zbigniew uśmieł się serdecznie i zupełnie się udo-bruchał.

— Wiesz Tułacz! To był prawdziwy Meisterstück ta twoja polemika ze sobą samym. To już coś więcej niż dziennikarstwo, gratuluje ci...

Wyjął ze szafy flaszkę koniaku, szklanke i parę gruszek.

— Proszę cię... Oto wszystko co posiadam.

Tułacz nalał sobie pół szklanki koniaku i popijał z wolna, przegryzając gruszkami.

— Co robi Janek?..

Zbigniew podał mu list. Przebiegl go oczyma szybko, jak tylko dobry dziennikarz potrafi.

— A toż się dobrali z tym szlachcicem. Wiesz, mimo tego, że dałoby mu się wiele zarzucić z naszego stanowiska, lubię tego draba.

Zbigniew zagryzł wargi. Wiedział, że Tułacz pragnął uchodzić za człowieka bez skazy, lecz znał z opowiadania wiele sprawek jego niezbyt czystej natury.

— Wyjeżdżasz do Italii?

— Zapewne... Marzę już o tem dawno. W każdym razie nie tak prędko. Wprzód chciałbym urządzić wystawę w Warszawie.

— A Monachium, Paryż...

— Powoli, powoli! Nie czuję się jeszcze na siłach. Tam wśród tych zdolnych i takiego morza mieroty, które zalewa rokrocznie wystawę, trzeba wystąpić odrzuć z czemś bardzo mocnem... Nie lubię zwycięstw połowicznych. Wszystko albo nic, to moja dewiza... Zresztą podług mnie prawdziwy talent musi się wybić. Nie trzeba mu na to Monachium albo Paryż... Wiesz Tułacz przecież ilu tu wraca tych Paryżan, którzy poznali wszystkie kobiety, kawiarnie, zniszczyli zdrowie i wstępują ostatecznie do banków lub innych urzędów jako rysownicy po 3 zł. dziennie. Wiedzi i Monachium to zupełnie nic, pozostaje tylko Paryż, lecz nasza Akademia w dzisiejszych stosunkach nie ustępuje zupełnie Paryżowi. Tu u nas właśnie nie ma nic ze szkołarstwa, pozostawiona jest wolna droga duchowi i indywidualności do rozwoju, sztuka czysta stoi na wyżynach najwyższych, w profesorach masz prawdziwych przyjaciół i braci.

(C. d. n.)

Nie drogie, a dobre ubrania gotowe

własnego wyrobu,
trwalsze od wiedeńskich tylko w
2015

Związku katol. krawców

Łódź, plac Hallicki 7 (gdzie Centralna kawiarnia).

gandy na rzecz rewolucji, mógł zająć się obserwacją nieznanego dotychczas społeczeństwa, nowych form życia, rozwijającego się wśród wolności politycznej i nacechowanego intensywnym pulsem dążeń ekonomicznych. Charakter talentu piewcy „bosiaków” kazał się spodziewać, że jego obserwacje i wrażenia będą oryginalne i ciekawe, a „wyższość etyczna” pozwoli mu się wzniesić ponad niechęć i uprzedzenia, jakie mogły w nim powstać po niefortunnym incydencie z p. Andrejewym. Jeśli jednak o całokształcie dorobku literackiego, jaki Gorkij zdobył w Ameryce, wnosząc mamy z dotychczas ogłoszonych utworów, znakomity pisarz rosyjski zawiódł te oczekiwania.

Część obserwacji i wrażeń M. Gorkija, zaczerpniętych wśród życia Ameryki, przynoszą nam właśnie dwa ostatnie zeszyty miesięcznika „Znanie”. Są to cztery niewielkie szkice: „Miasto żółtego dyabła”, „Królestwo nudów”, „Mob” i „Charles Main”.

Wycieczka M. Gorkija do Ameryki wydaje się podwójnie chybioną: nie wzbogacając się na niej ani rewolucja, ani literatura rosyjska. Wszystkie cztery szkice osnute na tle życia amerykańskiego, jakie się ukazały dotychczas, są to utwory banalne, dowodzące jedynie, że Gorkij nie umiał, czy też nie był zdolny sięgnąć choćby trochę głębiej pod powierzchnię życia społecznego amerykańskiego. Gorkij nienawidzi miast, niecierpi ich intensywnego ekonomicznego życia. Uczucia te spotęgowała w nim jedynie stolica Stanów Zjednoczonych Nowy York („Miasto żółtego dyabła”) ze swymi „drapaczami nieba”, szalonym ruchem i gorączkowym tętnem ekonomicznego życia. Miasto wydaje mu się tak złem i nieznośnym, że budzi się w nim pragnienie zgładzenia go z powierzchni ziemi.

„Przy latarni — pisze Gorkij w tym szkicu — stoi młodzieniec, wstrząsa co chwila głową, mocno zacisnąwszy głodne (?) zęby. Zdaje mi się, że rozumiem, o czym myśli, czego on pragnie; on pragnie posiadać olbrzymie ręce o straszliwej sile i skrzydła na plecach po to, aby któregoś dnia, uniósłszy się ponad miastem, zanurzyć w nim ręce, jak dwie stalowe dźwignie i zmieścić w nim wszystko w kupę gruzów i pyłu; cegły i perły, złoto i mięso niewolników, szkło i milionerów, błoto, idiotów, świątynie, drzewa zatrute błotem i te głupie „drapacze nieba”, wszystko, całe miasto — w kupę, w ciasto z błota i krwi ludzkiej — w ten pierwotny, obrzydliwy chaos, z którego to miasto powstało”.

Myśli i pragnienia podsuwane przez Gorkiego jakiemś młodzieńcowi, który stał pod latarnią w najniewinniejszych może zamiarach z najbardziej prozaicznymi rachunkami, związanymi z „bussinensem” w głowie, są oczywiście wyrazem uczuć i pragnień samego autora, które zresztą w innym szkicu „Królestwo nudów”, znajduje bardziej jasny i bezpośredni wyraz. Pelen poczucia wyższości własnej, przechadza się Gorkij po tem „Królestwie nudów”, którem jest Connic Iland, miejsce ludowych rozrywek mieszkańców New-Jorku. Zalane potokami elektrycznego światła, Connic Iland skupia w sobie cyrki, orkiestry, menażerye fantastyczne, furie wyobraźni niebo i piekło, restauracje, sale tańców i przybytki taniej a niewybrednej rozpusty, słowem wszystko to, co wystarcza niewybrednym gustom tłumów miejskich. Widok tych bezmyślnych, oddanych płaskiej zabawie tłumów, budzi w Gorkim cały szereg banalnych zresztą i po tysiącokroć razy przez różnych „arystokratów ducha” wypowiedzianych uwag, które kulminuje w jednym pragnieniu: „Chciałoby się podpalić wszystkie te wspaniałości i wściekle wesoło tańczyć, krzyczeć i śpiewać wśród igrania różnokolorowych języków żywych płomieni, na lubieżnie podniecającym (śladostrastnym) balu zniszczenia tej martwej wspaniałości duchownego ubóstwa”.

Gorkij, jak widzimy, ma bardzo radykalne a zarazem ogromnie proste metody reformowania stosunków społecznych: zamienia miasta w „ciasto z błota i krwi ludzkiej”, palić i niszczyć „Królestwo nudów”, aby mieć boską rozrywkę: „śpiewać i tańczyć wśród igraszek żywych płomieni”. Podobno t. zw. urodzeni podpalacze, którzy szerzą pożogę bez żadnego racjonalnego powodu, mają analogiczne, choć mniej wyodrębnione pragnienia, odczuwają również, graniczące z podnieceniem płciowym, podrażnienia na widok „różnokolorowych języków żywego płomienia”.

Maksym Gorkij ludzi się więc, jeśli sądzi, że „odkrył Amerykę”, pragnąc śpiewać i tańczyć przy blaskach płomieni palącego się miasta. Banalnością socjalistycznych broszurek tchną refleksy rosyjskiego autora, podsuwającego twórcom „Królestwa nudów” jakieś demoniczne, a przewrotne zamysły, mające na celu podbicie i utrzymanie w stanie niewolnictwa roboczego ludu New-Jorskiego. „Królestwo nudów”, jak i inne miejsca rozrywek w wielkich miastach europejskich i amerykańskich, dostosowuje się zwykle do gustów i upodobań mas ludowych, które nie zmieniają się tak łatwo, chociażbyśmy cały świat za jednym zamachem zmienili w republikę socjalistyczną. Stary Eugeniusz Rychter niedarmo w swych „Obrazkach socjalistycznej przyszłości” przepowiada, że „towarzysze” będą woleli uczęszczać do café-concertów, aniżeli na przedstawienia! klasycznych sztuk socjalistycznych. Rozrywki popularne są zawsze takie, jakich żąda „vox populi”.

Można patrzeć na nie z pobłażliwym uśmiechem. Można tak się w tłumie „zniwelować”, jak tego pragnął Nos z „Wesela” Wypiańskiego, że się w tych niewybrednych zabawach znajdzie pewną dozę uroku, jak do-

rośli znajdują niekiedy upodobanie w zabawach chłopięcych. Ale przechadzać się wśród bawiącego się tłumu na szczudłach pseudo-społecznego moralizatorstwa, z całym brzemieniem filozoficznej powagi na plecach — jest to zajęcie zarówno nieużyteczne jak śmieszne. I Gorkij nie spostrzegł się nawet, jak ze swych pseudotragicznych szcudła spada do śmieszności. Bo posłuchajmy tylko, jak sobie pisarz rosyjski wyobraża „prawdziwą” zabawę, w przeciwstawieniu do „Królestwa nudów”. Wśród przechadzki po zalanych światłem elektrycznym alejach Connic Iland'u w Gorkim, znudzonym poważnym i sztywnym nieco zachowaniem się tłumów, rodzi się nagle takie pragnienie: „Chce się zobaczyć człowieka pijanego, z wesołą gębą, któryby szedł, popychał wszystkich, śpiewał, wrzeszczał, szczęśliwy, że oto się upił i wszystkim dobrym ludziom z całego serca życzy tegoż”.

O tym szczególnym objawie nostalgii możnaby powiedzieć chyba: de gustibus non est disputandum, jednemu podoba się „pijana gęba”, która wrzeszczy i śpiewa, drugiemu zaś podobać się mogą „ogolone bezwzględnie twarze” mężczyzn amerykańskich, gdy z „lekceważącym uśmiechem” siadają na drewniane koniki elektrycznej karuzeli i lecą w górę i na dół po jej relsach.

W każdym razie żądza ujrzenia owej „pijanej gęby” nie jest dostatecznym motywem do pogardliwego wywyższania się ponad tłum amerykańskiego ludu, oddającego się się może mniej „szerokim”, ale bardziej niewinnym rozrywkom w swem „Królestwie nudów”. Wogóle zaś w szkicach Gorkija bardzo mocno odzywiają się pewne „rodzinne” tony. W szkicu „Mob” (tłum), w którym znowu znajdujemy ten arystokratyczny stosunek pisarza do tłumu, niezbyt liczący, co prawda z jego demokracją. M. Gorkij z wyraźną pogardą maluje amerykański tłum, który cofa się przed podniesioną pięścią jednego, jedynego policyjanta. Przedstawiciel władzy jest uzbrojony tylko w krótką gumową pałeczkę, nie używa jej zresztą do poskromienia tłumów, który zabral się do linczowania konduktora tramwajowego; policyjantowi wystarczy gest i słowo. Tryumfuje tu oczywiście nie policyjant jako jednostka, ale to głębokie poczucie prawa i karności społecznej, o której tłum amerykański, roznamietniony i rozgorączkowany mógł zapomnieć na chwilę, ale temu prawu podda się bez szemrania, gdy stanie przed nim przedstawiciel prawa i porządku. I dlatego właśnie pisarz rosyjski odczuwa pogardę dla tłumy jako dla stada ujemzmonionych i wytresowanych zwierząt. On wołałby zapewne, aby te zwierzęta były „swobodne”, a więc dzikie.

De gustibus non est disputandum... Coprawda, przysłowie łacińskie dotyczy raczej dzieł sztuki, aniżeli czynników społecznych. Bo te czynniki mają pewną bezwzględną wartość dla cywilizacji. Ze stanowiska dobra cywilizacji większą wartość ma tłum, który cofa się przed podniesioną ręką przedstawiciela swej legalnej władzy, aniżeli ten, który rozrywa na kawałki każdego, kto mu wejdzie w drogę.

Maksym Gorkij jest wogóle czcicielem dzikich, nieokiełzanych sił natury. W szkicu „Charles Main”, przedstawiającym zresztą największą stosunkowo artystyczną wartość, Gorkij maluje obraz niemego pojedynku, jaki się odbywa między człowiekiem — myśliwym, a postrzelonym, przywiązany na mocnym sznurku, bezsilnym jastrzębiem. Drapieżny ptak nie może się obronić nawet przed złośliwymi igraszkami dzieci, ale z jego ognistego oka, którem bez trwogi wpatruje się w wycelowaną przez Charles-Maina lufę, bije jakaś tajemnicza siła, która staremu myśliwemu każe złożyć broń, przeciąć krępujące drapieżnika więzy i powrócić go bujnemu, dzikemu życiu. Ten niewielki szkic Gorkija nosi piętno szczerzego artystycznego wzruszenia, Gorkij jest tu sobą w swojej dziedzinie bezpośrednio odczuwanych wrażeń. Nie jest on, coprawda zupełnie oryginalnym wyrazicielem tych wrażeń w literaturze, jest w każdym razie naturalnym i szczerym. „Charles Main” jest z tego względu najlepszym bodaj utworem w niezbyt bogatym na ogół dorobku literackim, jaki Maksym Gorkij wywiózł z Ameryki.

AES.

Z teatru.

„Dama od Maksyma”, krotowidła w trzech aktach Jerzego Feydeau. Przekład Ludwika Śliwińskiego.

Najpierw był Sherlock Holmes; a gdzie jest policyja, tam musi być wszystko co jest jej i co policyjnej podlega kontroli, wobec tego szumiąc głośno prawie jedwabną halką wpadła na scenę prawie panna Pepa Crevetta, la dame de chez Maxim. W widowni ruch i szmery. Więc to jest taka, o której się nie mówi? Na scenie artystyczna biesiada; podają ostrygi, które z nudów rozkładają się chemicznie, zające ze zdechłych kotów, szampana z sodowej wody; na stole kwiaty z Nicei i bardzo brudne serwety. Lokajami są paryscy apasze, a marszałkiem przy stole Jerzy Feydeau, z którym każdy kelner od Maxima jest na ty i któremu Maxim płaci zapewne prowizję od butelek fałszywego szampana, sprzedanego gościom, za zrobioną mu w świecie reklamę.

Skąd się panna Pepa Crevetta wzięła na naszej scenie — niewiadomo; czyżby ta stara kokota zbłądziła w drodze do Colosseum, a nie było w teatrze żadnego uprzedniego człowieka, żeby ją był strącił ze

schodów? Mogła się wprawdzie wylegitymować poświadczeniami stu dyrekcji teatralnych, że pokazywaniem na scenie swego neglizu robiła kasę przez trzysta z rzędu wieczorów, ale wtedy panna Pepa Crevetta miała jeszcze czystą bieliznę i choć od urodzenia była niemożliwie głupia, była — młoda. Dzisiaj ta szanowna niewiasta, której się udało uiść oku francuskiej policyi, jest i stara i głupia i ma brudną bieliznę.

Strasznie to już jest sędziwa kokota. Włóczy się po Europie od wielu lat i pokazuje watowane wdzięki; jużby czas najwyższy, żeby jej policyjnie zakazać po- byt; niech jedzie do Biarritz, do Ostendy albo do Monte Carlo — a nuż król Leopold zechce się umarwić na stare lata... Bezcenniejszej niewiasty nie widziano dotychczas na scenie; żeby być tak niemożliwie głupim i tak sprytnie robić sobie reklamę zapitym głosem — to potrafi tylko dama od Maxima. I doprawdy, gdyby wczoraj ustawiono w sali teatralnej stoliki i pozwolono publiczności śpiewać, byłaby ta czcigodna kokota miała powodzenie nawet u nas. Nie udało się jej, mimo bardzo ordynarnej kokieterii; powiedziano jej: „niech sobie idzie do stu paryskich dyabłów”... Oto jest polska gościnność...

Trzeba być genialnie — głupim, aby napisać rzecz tak genialnie głupią. „Ciotka Karola” mogłaby doskonale udawać teatralną ciotkę od tej panny Pepy; świetnie są dobrane. I obie miałyby jednakie powodzenie. Lecz lepiejby ci było, panno Pepo Crevetta, aby ci przywiązano kamień młyński do brudnej szyi i zamknięto w aresztach paryskich, albowiem nie potrafisz już zgorszyć żadnego z tych małych...

Swoją drogą tak zawiłe budowanej farsy nie stworzyła jeszcze najpomysłowsza w tym kierunku literatura francuska. „Dama od Maxima” jest matką Ewą tych wszystkich fars, które Francja produkuje w niesłychanej ilości, niemożliwie powikłanych, rozbrajających naiwnością, wtedy tylko śmiesznych, jeśli aktor będzie grał na łeb, na szyję, żeby nie pozwolić nikomu przystanąć na pierwszym lepszym haniebnym głupstwie. Kilka doskonałych dowcipów zawsze się po takiej farsie tłuszcze, ale „zważona, zawsze znaleziona jest letka”, rozum koziółki w niej wyprawia, jak tabetki. To samo jest z „Damą”.

Mimo to, odbywała się do teatru wędrowka jak na odpust. Gdyby zakryty posąg w Saïs odstąpił swoje wdzięki, nie biegłoby na to widowisko tyle ludzi, ile ich biegło wczoraj na oglądanie odkrytych wdzięków damy od Maxima. Obiecywano sobie tysiąc wzruszeń, przygotowano się nawet na nierozumienie znaczenia kilku scen, przygotowano karmin na szybkie sporządzenie wstydlivych rumieńców — i nic. Śmiali się ludzie, okropnie się nawet śmiali, ale nie z farsy, tylko z siebie, że się z tego wszystkiego śmieją.

A Pepa tańczy... Robi głupkowate awantury, nie chce się ubierać, bo jej w neglizu więcej do twarzy, nie wylazi z cudzej sypialni, którą sobie obrała za teren operacyjny itd. itd. Aż tego wszystkiego zaczyna być za wiele, jak słodkiego a wielce podłego likieru. Widz chce się za swoje pieniądze przynajmniej zarumienić, ale nie ma do tego żadnego mądrego powodu, wobec czego staje się zły i po skończeniu aktu nawet klaskać nie chce. Jedna pani ucieka po drugim akcie, twierdząc, że niema się nawet czem zgorszyć!

„Dama od Maxima” stanowczo powinna się wobec tego postarać o jakieś uczciwsze zajęcia, wyjść za mąż, albo coś takiego. Jej wesołe dni, a właściwie noce już się skończyły, więc niechże zacznie żyć z renty, którą jej twórca, p. Feydeau z pewnością zarobił.

Teatr nasz musi być widocznie bardzo cnotliwą instytucją, kiedy tak chętnie przyczyniał się do szybkiej śmierci „Damy od Maxima”, co mu się zresztą w nawiasie bardzo chwali. Przedstawienie robiło wrażenie pieszczącego, nienasmarowanego koła. Co chwilę coś się rwało; być może że sufler wahał się, czy wypada podpowiadać takie rzeczy, jakie podpowiadał i wstydył się za autora. Byłoby jeszcze gorzej niż było, gdyby nie doskonała Czapińska ze swoim humorem, do ról takich u nas jedyna, Gostyńska, której aż żal, że musi takie idiotyczne wyprawiać dziwy, Nowacki, świetny w akcie trzecim, Kwiatkiewicz doskonały i Walewski w malutkiej roli. P. Jaworski który wskutek choroby Feldmana miał kilka godzin czasu na nauczanie się roli, robił wszystko co mógł, aby zrobić cokolwiek. To samo p. Kęcki, który równie rolę odziedziczył nieledwie przed przedstawieniem.

K. MAKUSZYŃSKI.

Przegląd muzyczny.

Koncert Michałowskiego. — Koncert Maryi Boyer i Z. Szwarcenstajna.

Sami nasi znajomi na estradzie. Ich gra i śpiew to tylko dalszy ciąg słuchanej w latach ubiegłych muzyki — sprawozdanie też nasze, to tylko dalszy ciąg tych samych pochwał, których im szczędzić niepodobna. Koncert Michałowskiego w swej artystycznej treści piękny, był prawie bez zastrzeżeń. Znakomity wirtuoz warszawski grał wiele: Beethowena, Mendelssohna, Schumana, Rubinsteina, obfitą ilość Chopina a następnie Paderewskiego, Zarzyckiego, swoje ładne Preludium (trzy te utwory były w programie koncertanta nowością dla nas) w końcu naturalnie niezbędnego Liszta. W grę włożył całą doskonałość swej techniki, całą powagę swych ar-

Znane ze
znakomi-
tości

Cukierki Kuglera
w Budapeszcie

są do nabycia

u wyłącznego
zastępcy

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-
gea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow.
wborze. Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą.

tystycznych poglądów, cały zasób sentymentu. Nic jej nie brakło, aby wywoływać co chwila oklaski u słuchaczy, odbijające się następnie echem uznania i pochwały w krytykach mówionych i pisanych nazajutrz. Podobno po wyczerpaniu programu, miał koncertant grać bardzo wiele, czując się swobodniejszym i lepiej usposobionym, niż podczas głównej produkcji. Łatwo temu wierzyć, gdyż reżysera koncertu, jak to często bywa w naszej Filharmonii, nie miała powodzenia tego wieczora: zamiast porozumieć się z artystą poprzednio co do estrady i fortepianów, zostawiono to na ostatnią chwilę, stąd usuwanie nakrycia, przestawianie fortepianów, chodzenie i stukanie po stopniach, pauzy — słowem, dużo rzeczy osłabiających nastrój zarówno u słuchaczy, jak i u artysty. Gdy nareszcie uspokoiło się wszystko, można było oddać się muzyce z większym skupieniem, ale tymczasem zrobiło się już późno...

Panna Marya Boyer, która w pierwszym rzędzie jako nieporównana, znakomita Manon, pozostała nam w pamięci z roku ubiegłego, program swego koncertu rozpoczęła, rozumiejąc się, od ustępów z tejże „Manon”. Śpiewała je prześlicznie. Zwłaszcza dwa pierwsze posiadają w jej interpretacji wdzięk nieopisany. Same dwa słowa: „Voyons Manon” zaśpiewano nie tylko z wysokim artyzmem, lecz i z wyrazem, którego się nie zapomina łatwo, tkwią uparczywie w uchu: słuchacz radby co chwila wracać do nich. Ale artystka nagromadziła dużo innych pięknych rzeczy w programie i wszystkim zdołała nadać piętno swej wytwornej i subtelnej sztuki. Drobny jakiś odcień, delikatne zabarwienie wyrazu wywołują u niej nieraz silniejszy efekt, niż wysoki ton lub jakiś świetny pasaż. W ogóle jej sztuka na estradzie, czy na scenie szlachećną jest zawsze, i pełną dystynkcji. Szkoda, że nie usłyszeliśmy tym razem artystki i w operze.

W koncercie p. Boyer, wziął udział znany już nam wysoce uzdolniony skrzypek Szwarcensztajn. Przemówił znowu najsilniej kantyleną: Romansem Svendsena, Pieśnią z „Meistersingerów”. Techniczny popis stoi u niego na drugim planie. Obojgu koncertantom akompaniowała wprawdzie i muzykainie p. Halina Przyszchowska.

ST. NIEWIADOMSKI.

MAŁY FEJLETON.

D. Braithwaite: Biedny dyabeł.

Joyce siedziała w fotelu ze zrezygnowaną miną.
— Cóż guwernantka? — spytałam.
— Przyjechała.
— Wiem to, bo widziałam ją. Przyjemną ma twarz.

— Tak?
— I wygląda na rozsądną osobę.
— Bo i jest rozsądną.
— I ładne, faliste ma włosy.
Joyce zagryzła usta. Po chwili wybuchnęła:
— Szkaradnie wygląda w papilotach — i niecierpię gąsienic.

— Kiedy byłam małą dziewczynką... — zaczęłam.
Joyce przybrała znudzoną minę.
— Kiedy byłam małą dziewczynką, miałam guwernantkę Niemkę.

— W jakim wieku?
— Oh! miała najmniej czterdzieści lat.
— Aż nie! W jakim ty byłaś wieku?
— Ja? siedem, tak, jak ty.
— I jak wyglądała? Czy podobną była do miss Smith?

— Broń Boże! Dawała mi często klapsy, i przynajmniej dwanaście razy na dzień kazała mi za karę kłaść się do łóżka, tak, że co się ubrałam, to znów musiałam się rozbierać.

— Straszne rzeczy! — rzekła Joyce ze współczuciem.

— Pewnie, ale widzisz, jak za to dobrze wyrosłam.

— To prawda, ślicznie wyrosłaś, ale ja jednak cieś się, że miss Smith nie jest do niej podobną. Tylko, ona słucha jak ja pacierz mówię.

— I moja to robiła.
— I nie podoba się jej mój pacierz. Nie chce żebyś się za niego modliła.

— Któż to „on”? — spytałam.
— Dyabeł — spokojnie odparła Joyce.

Podskoczyłam na krześle, ale przypomniałszy sobie, że muszę udać oburzenie, powiedziałam tylko przeciągle:

— Oh!
— Tak, to się jej nie podoba. Ojciec jej był biskupem, więc powiada, że byłoby to jemu bardzo przykro. Ale ja myślę, że kiedy był biskupem, to mu teraz dobrze; a tymczasem biedny dyabeł... — przerwała, bliska płaczu.

— Zdaje mi się, że zbyt poufała się o nim odzywasz.

— Kiedy tak mi go żal! Biedactwo! Ja tylko tak mówię: „proszę Cię Boże, pozwól dyabłu tylko raz jeden jeszcze spróbować, a jak i tym razem nie będzie grzeczny, to już wtedy nic nie szkodzi, jak go

ukarzesz”. Miss Smith każe mi to wypuścić z pacierza, a ja nie mogę, nie, nie mogę.

— Mogłabyś to szeptem dodać.

— Domyśliłaby się, a przytem, nie byłoby to uczciwie. Powiedz mi, niema on przypadkiem innego imienia? niby tak, jak ty i ja?

— Ma ich bardzo wiele; ludzie tyle nazwisk mu ponadawali, że się w nich trudno polapać.

— To i ja bym mu jedno nadać mogła? Wtedy Miss Smith nie wiedziałaby o kim mówię. Jak myślisz, możeby go nazwać Tomaszem?

— Możeby się obraził, to jest, nie on, tylko nasz furman, Tomasz.

— A może. No to pomyśl, jak?

— Mogłabyś modlić się „za tego, który największej tego potrzebuje”.

— Nie, to możnaby zastosować do każdego; do ciebie, albo nawet do biskupa.

— Joycel — zawołałam surowo, ale Joyce miała tak niewinny wyraz twarzy, że mimo woli się roześmiałam; po chwili namysłu rzekła:

— Ja myślę, że najlepiej będzie „Bill”. Znam tylko jednego chłopczyka który nazywa się Bill, i to mama jego woła go William.

— Niech będzie Bill — zgodziłam się, nie mogąc żadnej przeszkody wymyśleć.

Joyce skoczyła mi na kolana i objęła mnie za szyję.

— Ale to sekret — szepnęła mi na ucho. — Tylko ty i ja wiedzieć o nim będziemy.

— Bardzo dobrze.

— To zupełnie tak, jak chrzciny, prawda? — rzekła z błyszczeniem radośnie oczyma.

Drzwi się uchyliły i ukazała się w nich ufrizonowana głowa guwernantki.

— Joyce, pora iść spać moje dziecko.

Joyce mnie ucałowała:

— Dobranoc, a pamiętaj że to sekret i przyjdź do mnie, jak już będę w łóżku.

— Po jakimś czasie, czując sumienie tym sekretem obciążone, poszłam na górę.

— Joyce — szepnęłam, siadając na brzegu jej łóżeczka — sądzę, że przecie lepiej będzie zupełnie to opuścić w pacierz.

Ale Joyce już na wpół spała.

— Dobranoc — mruknęła. — Tak powiedziałam, i nie przerwała mi. — Proszę, pozwól Billowi raz jeszcze spróbować, a jak nie — nic nie szkodzi.

I Joyce usnęła.

Przeł. z angielskiego A. Z.

NA DOBIE.

Krok naprzód — krok w tył.

Usuwanie z gmin wschodniej części kraju polskiego języka urzędowego uważa także „Kuryer Lwowski” za fakt „bardzo groźny” dla Polaków, tembardziej, że uchwały o zmianę języka urzędowego zapadają w wielu gminach „tylko dzięki obojętności narodowej” radnych Polaków. Co więcej, także „Kuryer Lwowski” uznaje obecnie, że ten fakt „zmuszałby do poważnego zastanowienia się nad dalszymi sposobami obrony przeciw nawałce ruskiej”.

Takie uznanie ze strony „Kuryera Lwowskiego” to już wielki krok naprzód. Przechodząc do usuwania obojętności narodowej i do obrony przeciw akcji ruskiego ruchu, mogliby zwolennicy ludowców — o ile ich wpływy tu sięgają — zasłużyć się rzeczywiście sprawie narodowej i zdziałać więcej aniżeli dotychczas, gdy akcja ich ograniczała się we wschodniej części kraju do wzmacniania obojętności narodowej, do solidaryzowania się z ruchem ruskim a nawet do pomagania przewodcom ruskim w walce ze społeczeństwem polskim, a przedewszystkiem z nami.

Na to jednak trzebaby porzucić retorykę i przejść do akcji odmiennej, niż dotąd, a przedewszystkiem nie wysuwać kandydatów swoich przeciwko kandydatom narodowym w okręgach pod względem narodowym zagrożonych a powtórnie nie urządzać tego rodzaju propagandy ruskofilskiej, jakiej typowym okazem jest smutnej pamięci niedawny „polski” wiec w Brzeżanach.

Że jednak na to wcale się jeszcze nie zanosi, widać to wyraźnie z wniosku końcowego, wysnutego przez „Kuryer Lwowski”. Po pierwszych, przytoczonych przez nas, godnych pełnego uznania wywodach, nie kończy „Kuryer Lwowski” konkluzją, że zwolennicy ludowców powinni zmienić taktykę w kwestii ruskiej, ale wnioskiem, że winę „obojętności narodowej” ponosi... demokracja narodowa.

„Kuryer Lwowski” będzie zatem po dawnemu pracował nad usuwaniem „obojętności narodowej” wśród ludności polskiej na spółkę... z radykałami ruskimi.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

„Franciszka Józefa” Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa”. 3557

PRZY
GICHOŁE, REUMATYZMIE
ISCHIAS ZAPALENIU STAWÓW
KAP
PISZCZANY
NA WĘGRZECH
NATURALNE GORACE
KĄPIELE MUŁOWE
NAJSKUTECZNIEJSZE
WIADOMOŚCI UDZIELA DYREKCJA KĄPIELI

Dr. Marcin Brill sekund. szpitala powszechnego
przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. i od 7—8 wiecz. Lwów, pl. Akademicki 4. 4088

ZAKŁAD **Dra Eng. Piaseckiego**
ul. Trzeciego Maja 1. 2 3980
masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedy. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 5 pop.

Adwokat dr. Emanuel KROCH
przeniósł kancelaryę na ul. Sykstuską 1. 3. 3649

Wszędzie do nabycia
Sarg'a
Kalodont
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Kurs ogrodnictwa
urządza 4163
Szkoła gospodarstwa domowego
od 20 kwietnia do 15 lipca.
Własny ogród doświadczalny.
Bliższe szczegóły udziela Zarząd, ul. Chorażczyzny 6, co dziennie od 3—5.

Ostrzeżenie. Wexle zaopatrzone moim podpisem są ważne tylko wtedy, jeżeli pieniądze nadesłane będą pod moim adresem lub jeżeli stwierdzą własnoręczny podpis. 4177
Fischel Rechcs, Mościska.

Wydawnictwa stronnictwa
Demokratyczno-narodowego
1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.
Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach

Wiadomości bieżące.

→ Muzeum im. Dzieduszyckich zostało napowrót oddane do użytku zwiedzającej publiczności. Dla ogólnego zwiedzania otwarte jest w niedzielę od g. 10—1 i piętro, zaś we czwartek od g. 10—1 i i II piętro z wyjątkiem świąt uroczystych na dnie te przypadających. W inne dnie w tygodniu, z wyjątkiem soboty, można je zwiedzać za poprzednim zgłoszeniem się w zarządzie.

→ Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie lwow. czł. Tow. naucz. szkół wyższych odbędzie się 13 b. m. o g. 7 w. w sali XIII Uniwersytetu (2 p.). Porządek dzienny: 1. Dr. Wiktor Halin: Karol Libelt jako pedagog (w setną rocznicę urodzin). 2. Dalszy ciąg dyskusji z ostatniego posiedzenia.

→ Wspólne święcone urządza dla członków i ich rodzin Sokół III w sobotę 13 b. m. o g. 8 w. w budynku starej szkoły im. św. Marcina.

→ Z galicyjskiego Tow. muzycznego. Dor. w. Zgrom. gal. Towarzystwa muzycznego odbędzie się we środę dnia 24 b. m. o g. 6 w. w lokalu Towarzystwa, przy ul. Chorażczyzny 7. Na porządku dziennym sprawy statutu przepisane.

→ Filharmonia: Koncert barytona E. Stegera, na który kasa sprzedaje już bilety, odbędzie się dnia 15 kwietnia.

Przybył z Francyi J. MARIGOT
ogrodnik

Ogromny wybór roślin ogrodowych: wszelkie gatunki drzew owocowych, szczególnie gruszek, jabłek, sliwk, czereśni itd. — Mangolie specjalne konisery, wysoko i niskopienne różę; ostatnie nowości, — Rośliny pnące, — cebulki kwiatowe, nasiona i t. d. 4164

Lwów
Pasaż Mikolascha 1.

→ **Koncerty.** W niedzielę dnia 14-go kwietnia odbędzie się w sali „Sokoła“ o g. 4 popoł. produkcja muzyczna, urządzona przez szkołę p. Heleny Ottawowej. Bilety w cenie 1 kor. i wstępy po 50 hal. nabywać można w składzie nut WP. Władysława Zadurowicza, ul. Akademicka 1. 8, a w czasie produkcji przy kasie.

→ **„Raut panieński“.** Ze wszystkimi tymi, którzy wybierają się dzisiaj (we czwartek) na „Raut panieński“, urządzony przez Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla dziewcząt, spieszymy podzielić się wiadomością, że w koncercie, który tę zabawę rozpocznie, weźmie udział znakomita artystka, p. Marya Boyer. Prześliczny jej śpiew zachęci niezawodnie szerokie koła publiczności lwowskiej, tak umiejącej ocenić i odczuć prawdziwe piękno, do wzięcia udziału w rautu.

→ **Z życia młodzieży.** Na 1 nadzw. w. Zgrom. członków Tow. wzaj. pom. słuch. kraj. szk. gosp. las. odbytem onegdaj, obrano nowy wydział na rok bieżący, w skład którego weszli: Modzelewski St. (przew.), Łusakowski St. (zast. przew.), Galius K. (sekr.), Karpiński T. (skarb.), Hermann St. (bibl.), Sikora Ad., Szarras Luc., Greger J., Straszyłow Stamał. Do sądu polubownego: Szancer St., Galius K., Gosk B., Wyczalkowski K. Do komisji lustracyjnej: Cerałowicz St. Wiguński Wł., Zagrodzki Wł.

→ **Magistrat m. Lwowa** ogłasza konkurs na dwa posagi po 2.100 koron (dwa tysiące sto koron) dla ubogich dziewcząt sierót po rzemieślnikach z fundacji Kaspra i Apolonii Boczkowskich. Dziewczeta ubiegające się o posagi mają przedłożyć: a) metrykę chrztu, na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia, religii chrześcijańskiej i ukończyły już lat 8, a nie przekroczyły lat 20, b) metrykę śmierci rodziców, względnie ojca, c) świadectwo ubóstwa i moralności, d) dowód, że ojciec ich był rzemieślnikiem.

Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 12 lipca 1907. Podania o przypuszczenie do losowania zaopatrzone w powyż wymienione dowody należy wnieść do magistratu najdalej do 31 maja 1907. Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione. Kandydatka wygrywająca posag do dalszych losowań nie będzie dopuszczaną.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek 11 b. m. po raz pierwszy (wznowienie): „Don Pasquale“, opera w 3 aktach Donizettiego. Gościnnie występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W piątek 12 b. m. po raz drugi: „Dama od Maksyma“, krotoczwila w 3 aktach Jerzego Feydeau.

W sobotę 13 b. m. o godzinie 3:30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko z tańcami i śpiewami w dziewięciu odsłonach napisał Adolf Walewski.

W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem po raz drugi: „Don Pasquale“, opera w 3 aktach Donizettiego. Gościnnie występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W niedzielę 14 b. m. o godzinie 3:30 popołudniu po raz trzeci: „Słoneczna pieśń“, dramat w 4 aktach, napisał Stan. Obrzud.

W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem po raz 6-ty na powszechne życzenie: „Stara baśń“, opera w 4 aktach, według powieści J. I. Kraszewskiego, słowa Aleks. Bandrowskiego, muzyka Wład. Zelenkiego. Ostatni występ Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek 15 b. m. po raz trzeci: „Dama od Maksyma“, krotoczwila w 3 aktach J. Fedean.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę: „Beatryx Cenci“, tragedia w 5 aktach Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicz).

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu „Księżyc i słońce“, „Pożegnanie“, „Antkowe wesele“, komedye w 1 akcie Z. Przybylskiego, „Folwark Primerosa“, komedia w 1 akcie. (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Beatryx Cenci“, tragedia w 11 obrazach Fr. Schyllera.

W poniedziałek: „Przedstawienie na kolonie wakacyjnej“.

→ **Podwyższenie cen w teatrze.** Komisja teatralna miejska odbyła onegdaj posiedzenie, na którym rozpatrywano prośbę dyrektora teatru o zezwolenie na podwyższenie cen na projektowane występy znakomitych artystów zagranicznych. Mają to być: Sigrid Arnoldson, Darclee, Battistini, Pinkertówna, Mascagni, Schmedes, Anselmi, Navarini, Selma Kurz, Titta Ruffo i t. d., o ile zaangażowanie tych sił uda się dyrekcji. Podwyższenie jest znaczne, wynosi bowiem w niektórych pozycjach 40—50 proc. t. j. tyle, ile wynosiły ceny w czasie zeszłorocznych występów p. Bellincioni. Wynik kasowy przedstawia się przy tych cenach podwyższonych korzystniej o blisko 2.200 k.

Na tem posiedzeniu przyjęto także do wiadomości repertuar za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca b. r., a nadto postanowiono zbadać stan kaloryferów w teatrze przez komisję z czterech znawców złożoną, albowiem narzekania na zły ich funkcjonowanie w ostatnich czasach były bardzo częste.

→ **Zreformowana szkoła średnia.** Informację telefoniczną w dzisiejszym rannym wydaniu o zebraniu poufnym w Krakowie w sprawie założenia szkoły średniej w pobliżu Krakowa, spieszymy uzupełnić wiadomością, że na owem ważnym zebraniu, urządzonym za inicjatywą hr. Zdz. Tarnowskich uchwalono przystąpić do Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, które rzuciło myśl założenia zreformowanej szkoły średniej. W zebraniu prócz gospodarstwa wzięli między innymi udział: hr. Janowa Tarnowska, p. delegat Fedorowicz, ks. Witold Czartoryski, ks. Kazimierzowie Lubomirscy, rektor Morawski, X. dr. Podwin, hr. Potocki, ks. Pawłowie Sapiehowie, prof. Łopuszański i dr. Tadeusz Starzewski.

→ **Przygotowania do nowego występu na uniwersytecie.** W pierwszy dzień ogłoszonych wpisów, na letnie półrocze, t. j. 15 bm. zwołuje „komitet ukraińskiej akademickiej młodzieży“ wiec studentów ukraińskich. Na porządku dziennym „sprawa wpisów w języku ukraińskim“. „Komitet“ akcyę swą popiera terrorem na młodzież, która by niewątpliwie w znacznej części nie przyłączyła się do awantu. „Wszelkie nieposłuszeństwo wobec uchwał wiecu — pisze komitet w odezwie — będziemy publicznie piętnowali. Przed ostatecznem uchwaleniem sprawy na wiecu nikt z towarzyszy i towarzyszek nie śmie wpisać się na uniwersytet“.

→ **Rezolucye w sprawie napadu na uniwersytet lwowski** zapadły w dalszym ciągu w Krynicy (7 bm. na zgromadzeniu „Sokoła“) i w Rzeszowie (6 bm. na zgromadzeniu stronnictwa demokratyczno-narodowego). W Rzeszowie zapadły nadto na tem samym zgromadzeniu znane już powszechnie rezolucye w sprawie ucisku w zaborze pruskim.

→ **Zwiedzenie Bazaru krajowego.** Ucenice szkoły żeńskiej im. „Czackiego“ pod przewodnictwem st. nauczycielki p. Czeszerówny zwiedziły dzisiaj Bazar krajowy, przy ul. Akademickiej 1, 14; godny ten przykład do naśladowania, powinien zachęcić i inne zakłady naukowe, celem zapoznania młodych pokoleń z naszym przemysłem rodzinnym.

→ **Niszczenie przydrożnych drzew.** Z powodu budowy tramwaju elektrycznego w ulicy Zielonej, wyrabano tamże, ku wielkiej przykrości mieszkańców, dotąd już około dwadzieścia kilka najpiękniejszych, dobrze rozwiniętych drzew. Gdy się zważy, jak trudno jest wyprowadzić drzewo w mieście na ulicy, gdzie na tyle różnych niebezpieczeństw jest narażone, i że co najmniej kilkanaście lat trzeba będzie czekać, zanim nowo posadzone drzewka podrosną, przychodzi żałować, iż magistrat, względnie dyrekcyja tramwaju nie obmyśliła takiego prowadzenia trasy, iżby przydrożnych drzew nie trzeba było niszczyć, a mieszkańców pozbawiać chłodu i zieleni w porze letniej, którego dotąd używali.

→ **Wodociąg do Pasiek.** Rada miejska postanowiła przed kilkoma miesiącami w zasadzie, że wodociąg miejski ma być doprowadzony do Pasiek lyczakowskich, które to przedmieście pozbawione jest wody, a oraz poleciła opracowanie szczegółowych planów i kosztorysów budowy. Zakład wodociągowy wykonał to polecenie, a wypracowany przezeń projekt budowy uzyskał już aprobatę komisji wodociągowej i sekcji finansowej.

Początek wodociągu znajdować się będzie przy rogatce lyczakowskiej; długość jego ma wynosić 2-6 km., przekrój 100 mm., trasa idzie drogą publiczną. Ponieważ Pasieki leżą 19 metrów ponad Lwowem, przeto musi być utworzony sztuczny zbiornik, z którego dopiero woda spływać będzie do rurociągu. W tym celu ma być zbudowana przy rogatce lyczakowskiej wieża, z górą 40 metrów wysoka, aby wyrównać różnicę położenia nad morzem, tudzież aby uzyskać ciśnienie 20 metrowe. Wieża ta zbudowana systemem Hennebiqua z żelaza i betonu, będzie zawierać u swego szczytu zbiornik o pojemności 100 metrów kubicznych.

Do zbiornika woda będzie pompowana, a następnie z tego zbiornika siłą ciężkości spływać będzie do rurociągu. Mieszkańcy Pasiek będą mogli wedle woli połączyć swe domy z wodociągiem, albo nie. Dla zaspokojenia potrzeb ich będą wybudowane trzy studnie wentylowe przy drodze.

Oplata za wodę wynosić będzie jak w mieście 5 proc. od czynszu. Od rurociągu głównego będą poprowadzone odgałęzienia do koszar w Krzywczycach i na Jakuwiec. Ogólny koszt tego przedsięwzięcia obliczony jest na 85.000 kor. Ponieważ jest zamiar, aby pracę tę rozpocząć niezwłocznie, przeto wnioski powyższe będą przedłożone Radzie miejskiej na dzisiejszem posiedzeniu do uchwały. Dalsze wykonanie sprawy poruczone będzie komisji wodociągowej.

→ **Akcyę cennikową** rozpoczęli robotnicy krawiecy zajęci u krawców wojskowych, przedłożywszy w poniedziałek pracodawcom cennik jednolity z żądaniem odpowiedzi do dnia 13 b. m. do godz. 7 wieczór. W najbliższych tygodniach mają rozpocząć „akcyę cennikową“ także i robotnicy „posadzkarze“.

Na dzisiaj znowu zwołał zarząd „Zgromadzenia towarzyszy“ zebranie poufne robotników budowlanych. Zgromadzenie to i ewentualne uchwały mają być odpowiedzią na powstanie krajowej organizacji przemysłowców budowlanych.

→ **Wyjaśnienie.** Otrzymujemy list tej treści: „Upraszam o łaskawe zamieszczenie sprostowania, stwierdzającego, że zamieszczona w Nr. 165 „Słowa Polskiego“ korespondencyja z Tarnopola dotyczy dra J. Waldmanna, stale w Tarnopolu mieszkającego, nie zaś podpisanego, który z krajową polityką syonistów bynajmniej nie sympatyzuje i ponadto w Tarnopolu nigdy jeszcze nie był. Kreslę się z wysokiem poważaniem Dr. Aleksander Waldmann“.

→ **Zgubiono.** Pan A. Czapański jadąc 7 bm. ze Lwowa popołudniowym pociągami zwyczajnym w kierunku Stanisławowa do Martynowa zgubił w coupée II klasy złoty zegarek damski o podwójnych kopertach, z emalią w kwiaty. Rzetelny znalazca zechce go odebrać pod adresem Aleksander Czapański, kierownik szkoły 4 kl. w Wojniłowie.

□ **Kroniczka krakowska.** Zarząd krak. Tow. Oświaty ludowej założył w drugiej połowie marca 17 nowych czytelni ludowych w miejscowościach: Rzezawa, Biesiadki, Górka, Zalas, Biała wyżna, Spie, Zalesie, Zawada, Stany, Skurowa, Gótkowice, Zbydnio-wice, Babica, Brzeźnica, Bilczyce, Rybitwy, Pietrzykowice, oraz uzupełnił biblioteki w 28 dawniej założonych czytelniach w gminach: Brzeszcze, Baczów, Podłęże, Targowiska, Zbydnio, Łętowice, Blizno, Igóra, Lipniki, Przyszowa, Cyranka, Wojśław, Surniarsko, Róża, Brzeziny, Gawrzyłowa, Gnojnica, Mała, Niedźwiada, Ocieka, Skrzyszów, Krzaczkowa, Lutoryż, Tyczyn, Pleśnia, Ryglice, Zaczarnie, Nidok. Ogółem rozesłano 1588 książek wartości 1297 kor. Uprasza się członków o łaskawe nadsyłanie składek, a kierowników czytelni o nadsyłanie sprawozdań. Jednocześnie zawiadamia zarząd, że biuro Tow. z d. 3 bm. zostało przeniesione na ul. Sławkowską nr. 24 parter.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Sprawa Liebliha. Aresztowany w sprawie tej adwokat dr. D. o czem onegdaj doniosłem, został wypuszczony z więzienia na wolną stopę za złożeniem kaucyi. Lieblih ma atoli horoskop nader smutny. Grozi mu bowiem proces o oszustwa aseterunkowe, w które mają być wmieszane jeszcze inne osoby. Proceder oszukańczy miał prowadzić Lieblih od dłuższego czasu, używając do pośrednictwa siostrę swej żony niejaką Reiss. Śledztwo w całej sprawie okryte tajemnicą.

Egipskie zapalenie oczu, zwane popularnie „trachoma“, szerzy się wśród tutejszej młodzieży szkolnej. Przez dwa dni badano uczniów zakładów naukowych i stwierdzono w wielu wypadkach tę groźną chorobę. Należy się spodziewać, że fizykat miejski zapobiegnie dalszej zarazie energiczną pomocą lekarską.

Na dochód budowy kościoła polskiego w Knihininie kolonii odegra teatr amatorski im. hr. Fredry we czwartek d. 18 b. m. w sali teatralnej tow. im. Moniuszki sztukę p. t. „Wiara, nadzieja i miłość“. Tak piękny cel powinien ściągnąć jak najliczniejszą publiczność na to przedstawienie.

□ **Złoczów.** (Kor. wł.) „Gwiaździa“. Z szarzyny życia złoczowskiego prócz jałowych sporów w „Sokole“, zaznaczyć trzeba z przyjemnością stateczny rozwój Tow. rzemieśln. „Gwiaździa“. W ciągu niespełna dwu lat swego istnienia zdołało ono skupić w sobie przeszło 100 członków z warstwy przeważnie rzemieślniczej. Dla wygodę członków posiada obecnie obszerny lokal, czytelnie czasopism, bilard, tudzież bibliotekę, głównie belletrystyczną, liczącą przeszło 500 tomów. Dzięki zabiegom wiceprezesa p. Podłowskiego, agendy Tow. idą dobrze, zwłaszcza zaś rozwój kółka amatorskiego stale czyni postępy.

Kółko to dało niedawno przedstawienie, w skład którego weszły dwie komedijki i obraz sceniczny Maskoffa: „W Dąbrowie górniczej“. O grze amatorów można powiedzieć, iż w zupełności odpowiedzieli swemu zadaniu, a zrozumieniem swych ról wywołali żywe oklaski u zgromadzonej publiczności.

□ **Skała.** (Kor. wł.) Uznanie dla obowiązku. Ślusarze kolejowi, pracujący przy lokomotywie, która się wykołęła w czasie zamieci śnieżnej, między Jezierzanami a Teresinem, proszą mię o wyrażenie tą drogą wdzięczności p. Eustachiewiczowi, inżynierowi kolejowemu, który choć sam chory, bo wypadł z tej maszyny i potłukł się, osobiście na sankach wśród największych mrozów przebywał przestrzeń 28 klm. codziennie, aby tylko pracującym i zmarzniętym robotnikom zapewnić dostawę żywności.

Ponieważ p. Eustachiewicz rzeczywiście poczucie obowiązków przełożonego wobec podwładnych posuwał w tych ciężkich dla kolejarzy czasach do zaparcia się własnej osoby, przeto proszę Szanowną Redakcyę o umieszczenie tych paru słów.

Z. W.

□ **Parchacz** (powiat sokalski). (Kor. wł.) Zmiana języka urzędowego. — P. pocztmistrz. W ubiegłym tygodniu na posiedzeniu Rady gminnej tutejszej za staraniem i wnioskiem pocztmistrza Michała Rydzaja, Rusina, uchwalono wprowadzić w gminie Parchacz język ruski, jako urzędowy, a wyrzucić dotychczasowy polski. P. M. Rydzaj skorzystał z nieobecności na posiedzeniu właściciela Parchacza p. Jana Madeyskiego, który jest również radnym i cieszy się wielkim zaufaniem i szacunkiem tutejszych Rusinów i Polaków, w obecności bowiem p. Madeyskiego nie byłby się może na to odważył, gdyż jak to powszechnie znam, dzięki pomocy p. Madeyskiego, ma bardzo ładne mieszkanie, za które p. Madeyski gminie rocznie 120 koron dopłaca i zobowiązał się przez lat 15 płacić, a wreszcie otrzymywał ze dworu od lat 2 wikt, co jest na takiej wsi dla kawalera prawdziwym dobrodziejstwem. W zasadzie nie mielibyśmy nic przeciw antypolskiej polityce p. Rydzaja, z której on już dawniej znany jest, gdyby tylko nie korzystał z dobrodziejstw polskich i nie posługiwał się zbyt często zastępstwem w urzędzie przez... pocztyliona. Dzieje się to zwłaszcza w niedzielę, a na tem cierpi i służba i publiczność.

□ **Lipnik pod Białą.** (Kor. wł.) Samoobrona ludu polskiego. Niemcy tutejsi założyli sobie przed kilku laty Kasę Raiffeisenowską, do której wstęp zastrzegli jednak wyrażnie tylko dla żywiołu niemieckiego. To też Polacy byli i nadal wyzyskiwani w niemożliwy sposób przez niemiecką lichwę. Aż wreszcie za inicjatywą kilku dzielniejszych i patryotycznych jednostek a po zwalczeniu przeróżnych trudności, przystąpiła

Próbki sukna

i towarów wełnianych modnych na ubrania męskie, kostiumy damskie, dziecięce, na liberye etc. wysyłają na każde żądanie franco!

Zajaczek i Lankosz

tutejsza ludność polska do zawiązania w maju 1906 r. osobnej Spółki oszczędności i pożyczek pod patronatem Wydziału krajowego. Spółka ta była zaraz od początku swego istnienia narażoną na liczne szykany ze strony niemieckiej, a jak daleko sięga zaciekleść krzyżacka, świadczy fakt, że sama tablica z polską firmą Kasy Raiffeisenowskiej podzielała na Niemców, jak czerwone sukno na rozjuszonych byki. To też przez kilka tygodni po otwarciu polskiej Spółki napadała co nocy gawiedź niemiecka na dom, w którym mieści się Kasa, w celu zdarcia i zniszczenia tablicy firmowej, do czego nie dopuścili domownicy, zorganizowawszy energiczną przeciw rabusiom obronę. Gdy pierwsze zakusy się nie powiodły, wydali Niemcy polskiej Spółce cichą a zaciętą walkę, starając się jej na każdym kroku szkodzić i zaufanie do niej stale podkopywać. Świeżo zaś zamierzili obalić kasyera, który jest zarazem głównym inicjatorem i duszą Spółki. W tym celu podmówili i wywarli presję na zajętych w niemieckiej fabryce i z tego powodu od Niemców zależnych ręczycieli kasyera, aby ci wypowiedzieli swoją w Spółce za kasyera porękę. Jednak nieczyny zamiar spełnił na niczem, zarząd bowiem uznał osobisty majątek, oraz prawy charakter kasyera za zupełnie dostateczną rękojmię i kasyer spełnia nadal gorliwie swe obywatelskie w Spółce obowiązki.

Takie i tym podobne szykany pruskie, to nasz chleb codzienny tu na kresach. Innej nazwy tu dla Polaków nie ma jak „górale“, których też traktuje się z teutońską butą i beczelnością. Choć siły czasem opadają, nie ustajemy w walce a tylko Boga prosimy o cierpliwość.

⊙ **Przemycanie broni ze Szkocji do Finlandyi.** Londyńskie dzienniki zamieszczają sprawozdanie w wywiadu u pewnego kapitana prywatnego okrętu (nazwisko oczywiście przemilczają), który od paru lat przewozi broń z Sunderlandi do Finlandyi. Opowiada on, że przewiózł już wiele ładunków dla Finlandczyków i rosyjskich rewolucjonistów. „Wspaniała to robota — mówił — pełna niebezpieczeństw i awantur. Gdy się ją raz zaczęło, trudno ustać, a płacą doskonale. Życie do ciebie nie należy, ciągle się musisz oglądać na rosyjskie kanonierki, ale prawie całe wybrzeże Finlandyi nadaje się świetnie do kontrabandy. Ludność też cała udziela pomocy. Żeby wskazać gdzie statek ma przybić, uciekają się ludzie do najrozmaitszych pomysłków. Nieraz kierowałem się kawałkiem drzewa, przybitego do sosny na wybrzeżu. Statek szedł pozornie wprost na skałę, lub piaski, wtem od razu wypłynął do ukrytej, bardzo zacisznej przystani — tuż niby pod owym znakiem. Zaraz zbiegli się ludzie, odsunęli cały ładunek węgla z wierzchu, rozebrali między siebie i roznieśli skrzynie z bronią i amunicją — potem ktoś przyszedł, zapłacił — i koniec!“. Kapitan opowiada przygody z kanonierkami, którym zawsze potrafił albo uciec, albo jakoś się wykłamać.

⊙ **Japonia i chrześcijaństwo.** Założona przed paru laty w Anglii „Wszczęświatowa chrześcijańska federacja studentów“ wysłała do Japonii specjalną delegację, która była tymi dniami serdecznie podejmowana przez władze miejskie w Tokio, oraz przez ministrów Hajaszi i Okumę. Hr. Okuma powiedział na bankiecie, że dzieje dowodzą, iż religijna propaganda rzadko kiedy znajduje powodzenie, jeżeli nie cieszy się poparciem wielkiego państwa. Przyszłość chrześcijaństwa na Wschodzie zależy prawdopodobnie od tego, czy i w jakim stopniu Japonia „zdoła zastosować jego przepisy z geniuszem pojętości Wschodu“. Na olbrzymim zebraniu 3000 budystów, odbytem równocześnie w Tokio, zapadła jednogłośnie uchwała, ażeby delegatom złożyć pełne szacunku powitanie. Margrabia Ito złożył 30.000 jenów na koszty podejmowania federacji w kraju.

Zmarli.

We Lwowie: Piotr Berest, lat 78. — Marya Grzączkowska, lat 68.

W Berlinie: Desire Artot, słynna śpiewaczka, lat 72 która przed dwudziestu kilku laty występowała z wielkim powodzeniem na scenie lwowskiej wraz ze swym mężem, słynnym barytonistą Padilla zmarłym niedawno.

W Gracu: Dr. Włodzimierz Beran, radca wyż. sądu kraj. rodem z Galicji. Zmarły był specjalista w dziedzinie prawa cywilnego.

W Kobylanach koło Żmigrodu: Ks. Antoni Majewski, tamtejszy proboszcz.

W Rzeszowie: Emilia z Krasuskich Szamowska, wdowa po właścicielu dóbr, lat 78.

W Starym Sączu: Rudolf Wilhelm Waligóra, słuchacz IV. roku inżynierii.

W Tarnopolu: Stefan Modyczko, słuchacz politechniki.

W Wadowicach: Kazimierz Krasuski, dyrektor tamtejszej szkoły wyż. żeńskiej, lat 63.

⊙ **Wielki i znakomity pianista prof. Aleksander Michałowski** zaszczylił dnia 9 bm. sweni odwiedzinami firmę fortepianową: prof. Franciszek Neuhauser i Spka, a poświęciwszy dłuższy czas grze próbnej na fortepianach fabryk: Bechsteina, Bösendorfera i Ehrbara, wyraził się bardzo pochlebnie o jakości i wyborze instrumentów, jakie są na składzie tej firmy. 4178

Kółka Ziemiań.

Dnia 5 kwietnia odbyło się w Mikulicach zebranie jarosławskiego Kółka ziemiań, w którym wzięli udział delegaci sąsiednich Kółek t. j. rzeszowskiego i przemyskiego. Komitet Kółek ukonstytuował się, wybierając prezesem ks. Witolda Czartoryskiego z Pelkni, sekretarzem p. Jerzego Turnau z Mikulic.

Na posiedzeniu Kółka zajmowano się ważnymi sprawami, które dotyczą gospodarstwa większej własności.

ści. Między innemi wybrano komisję złożoną z delegatów wszystkich Kółek okręgowych, która ma się zająć opracowaniem referatu o regulaminie dla służby gospodarskiej. Uregulowanie tej sprawy i zjednoczenie większych właścicieli jako członków Kółek w tym względzie, ma wśród obecnych, coraz trudniejszych warunków robotniczych i służbowych doniosłe znaczenie.

Następnie naradzano się nad najemem pługów parowego do uprawy jesiennej i wybrano mężów zaufania, celem przeprowadzenia ostatecznych pertraktacji z firmą Schleydera z Pragi (zastępstwo Fowlera) o najem pługów parowych na bieżącą jesień. Firma ta oświadczyła gotowość wynajęcia pługów jeżeli co najmniej tysiąc morgów będzie zgłoszone do orki. Ponieważ przestrzeżona taka wśród członków Kółka została zapewniona, przeto umowa prawdopodobnie dojdzie do skutku.

Żywe zainteresowanie i obszerną dyskusję wywołał referat hr. Mycielskiego o praktykach w większych gospodarstwach dla absolwentów zakładów rolniczych, zawierający regulamin i porządek dzienny dla praktykantów, elewów i adjunktów gospodarczych. W dyskusji wyłoniły się dwa kierunki sposobów wprowadzania młodych rolników w praktykę. Podczas gdy część uczestników zebrania postawiła jako zasadę regulamin, który pozwala na zapoznanie się praktykanta od razu z wszystkimi działami gospodarstwa rolnego, wyznaczając porządek dzienny więcej wszechstronny, inni pragnęli rozdzielić praktyki na okresy, przyczem w każdym okresie praktykant winien się oddawać wyłącznie tylko pewnej gałęzi gospodarstwa.

W rezultacie uznano konieczną potrzebę ułatwiania praktyki młodym wykształconym rolnikom, celem przysporzenia krajowi fachowych kierowników większych gospodarstw, którzy w przyszłości powinni zastąpić dotychczasowych „pisarzy“ i „ekonomów“, rekrutujących się przeważnie z domorosłych praktyków i nieposiadających dostatecznych podstaw naukowych do wymaganego w obecnych warunkach sposobu prowadzenia gospodarstwa. Powzięto również jednomyślną uchwałę, aby Kółka ziemian wzięły na siebie pośredniczenie w wyszukiwaniu stosownych praktyk dla adeptów rolnictwa.

Termin wycieczki do Księstwa Poznańskiego, celem zwiedzenia tamtejszych gospodarstw, oznaczono na drugą połowę czerwca br.

Wreszcie postanowiono odbyć zjazd wszystkich okręgowych Kółek ziemian w maju br. we Lwowie. Na porządku dziennym tego zjazdu będą między innemi referaty o regulaminie dla sług i o panujących w kraju stosunkach dzierżawnych w większych gospodarstwach.

Inicjatywa do założenia „Kółek ziemian“ nowo powstałego stowarzyszenia, wyszła z okręgu jarosławskiego, a wszędzie, gdzie dotychczas Kółka okręgowe się zawiązały, ziemianie uznają doniosłość i pożyteczność tego zjednoczenia pod hasłem podniesienia gospodarstw rolnych, i utrzymania ziemi w ręku większych właścicieli.

W szczególności pragną Kółka ziemian przeciwdziałać spekulacyjnemu kupowaniu majątków, wycinaniu lasów i spekulacyjnej parcelacji. Do tego celu zdążają Kółka przedewszystkiem przez wyrabianie opinii, potępiającej czynienie ziemi przedmiotem handlu.

Tworzenie instytucji finansowych, któreby regulowały interesy zagrożonych właścicieli przez częściową parcelację, przez branie w zarząd podupadłych gospodarstw itp. uważają Kółka ziemian, jako akcję drugorzędą. Przy dzisiejszej gorączce parcelacyjnej, przy chorobliwym apetycie na najmniejsze nawet skrawki ziemi, wytworzonym amerykańskimi pieniędzmi — instytucje finansowe nie są w możności powstrzymania pędu dewastującego obszary dworskie; musiałby chyba te instytucje posiadać miliardowe kapitały i rezygnować z płacenia dywidendy. Coraz rzadziej powodem zaniku obszarów dworskich jest obecnie konieczna potrzeba, a coraz to częściej chęć z bogactwa się, wykorzystania obecnej nienormalnej ceny ziemi. W takich warunkach jedynie może prowadzić do sanacji stosowna opinia publiczna, tak samo, jak wykupno ziemi polskiej w Księstwie przez Komisję kolonizacyjną zostało powstrzymane głównie tylko siłą opinii, jaką wytworzyły tam „Straż“ i „Czarna księga“.

Kółka ziemian wzięły również za zadanie zwalczanie lekkomyślnego wydzierżawiania majątków ziemskich, jak to ma miejsce w wschodniej części kraju. Wydzierżawianie takie nie tylko często prowadzi do dewastacji majątków przez niefachowe, obliczone na chwilowe zyski z zmniejszeniem wydatności na przyszłość, gospodarowanie, lecz ponadto, zmusza ono ludność włościańską do podlegania wpływowi jednostek, które pod względem etycznym, kulturalnym i narodowym wiele pozostawiają do życzenia. Wiadomem jest, w jakich okolicach i w jakich gospodarstwach najpierw zatliły się iskry strajków rolnych, które potem rozniosły pożar na wielkie przestrzenie.

Kółka ziemian o ile możności polityki nie uprawiają, a pod względem agrarnym stoją na stanowisku ścisłej łączności z Towarzystwami rolniczymi i Kółkami włościańskimi.

Ruch przedwyborczy.

Rusini lwowscy na odbytem wczoraj zgromadzeniu postanowili we wszystkich okręgach miasta postawić własne kandydatury. Na razie postanowiono wziąć pod rozwagę następujące kandydatury:

Na okręg I p. Bazyli Nahirny, dyrektor „Narodnej Torhowli“.

Na okręg II i IV dr. Eugeniusz Ozarkiewicz, lekarz.

Na okręg VI Jan Lewiński, budowniczy.

Na okręg VII ks. Łęzohubski, kat. II szkoły realnej.

Okręgi III i V na razie nie obsadzono. Domagano się, aby na V okręg postawił robotnika lub mieszczanina.

Proponowano dalej kandydaturę socjalisty p. Hankiewiczza, ostatecznie jednak nie wzięto jej w rachubę.

Dalszą akcję poleciło zgromadzenie komitetowi organizacyjnemu, do którego zgłaszane być mają inne ewentualne kandydatury. Zawiązano też wczoraj komitet dla wszystkich okręgów wyborczych, który ma zająć się agitacją i zbieraniem funduszu wyborczego.

Cała ta akcja Rusinów lwowsk., w której bierze udział nieznaczna grupka ludzi, jak sami inicjatorowie zaznaczali, prowadzi się bez nadziei, aby można we Lwowie wybrać posłów ruskich, a tylko dla celów agitacyjnych i dla policzenia sił.

Od p. Juliana br. Błażowskiego otrzymujemy pismo tej treści:

„Dowiedziawszy się, że komitet powiatowy buczacki postawił moją kandydaturę na posła do Rady państwa z okręgu 60 (Buczacz, Monasterzyska, Podhajce, Wiśniowczyk) oświadczam, że ani kandydowałem, ani kandyduję, ani też wyboru przyjąłbym obecnie nie mógł“.

Katolicko-narodowy komitet wyborczy z ramienia stronnictwa politycznego Centrum zawiązał się w okręgu II miasta Lwowa na zgromadzeniu które zwołali: pp. Ludwik Jedliński, dr. Józef Kallenbach, O. Inocenty Kominek, Tadeusz Langie, ks. Zenon Lubomęski, ks. Ludwik Olender, ks. dr. Aleksander Pechnik, Walenty Podlaba, prof. dr. Ludwik Rydygier Ignacy Starzewski, ks. Błażej Ziemiański.

Komitet ukonstytuował się, wybierając prezesem radcę dworu Rydygiera, zastępcami prezesa ks. redaktora Pechnika i prezesa stow. katol. robotników „Jedność“ p. Starzewskiego, sekretarzami Adolfa hr. Łosia, dra Antoniego Sabatowskiego.

Od p. Szawłowskiego Stanisława ze Stryja otrzymujemy oświadczenie, w którym swoją kandydaturę na okręg Stryj-Kalusz cofa.

W Krakowie zostały we środę — jak czytamy w „Czasie“ — wystawione na widok publiczny listy, obejmujące nazwiska wyborców, uprawnionych do głosowania przy zbliżających się wyborach do Rady państwa. Ogólna liczba wyborców dochodzi do 14.754. Z tego przypada na śródmieście 2888, na okręg Nowy Świat-Siradom 2532, na okręg Kleparz-Piasek 2606, na okręg Wesoła 2721, wreszcie na okręg Kazimierz 4007.

Wogóle liczba pełnoletnich mężczyzn w Krakowie wynosi 18.447; nie zamieszczono wszakże na liście wyborczej 3693 z powodu przeszkód przewidzianych ustawą. I tak obcych wykluczono 1122, pobierających wsparcie z funduszy dobroczynnych 800, wreszcie przeszło 900 osób z tego powodu, iż nie mieszkają przynajmniej przez rok w swoim okręgu wyborczym. Reszta wykluczonych podpada pod inne przepisy ustawy.

Wybory w okręgu śródmieścia będą się odbywały w trzech sekcjach wyborczych; w okręgu II, III i IV w dwóch sekcjach; w okręgu V w czterech sekcjach. Lokale wyborcze będą przeważnie w budynkach szkolnych; na to już zezwoliła Rada szkolna krajowa, zastrzegając się przeciw urządzaniu w tych budynkach jakichkolwiek zebrań przedwyborczych lub agitacyjnych.

List wyborczych zamówiono we wszystkich okręgach wyborczych po 200 do 300. Dodatki z załatwionymi reklamacyami będą rozdane bezpłatnie nabywcom głównych list.

Wszędzie na lokalach, gdzie wystawiono listy wyborcze, umieszczono wyraźnie drukowane napisy, oznajmiające o wystawionej liście wyborczej.

Kandydatura p. Hilarego Filasiewicza w Cieszynie cieszy się wielkim powodzeniem. Na ost. w. zgrom. „Czytelnia ludowej“ uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Walne zgromadzenie „Czytelnia ludowej“ wita z radością wiadomość o pojawieniu się w mieście kandydatury polskiej na posła do Rady państwa w osobie p. dyrektora Hilarego Filasiewicza, wita fakt ten, jako dowód rozbudzenia się uczuć narodowych u ludności polskich miast śląskich i wzywa wszystkich swych członków, aby kandydaturę tę z całą usilnością poparli, dając tem samem wyraz przekonaniu, że polski Cieszyń powinien być w Radzie państwa zastąpiony przez posła Polaka.“

Z Lubaczowa piszą nam: Ze zdziwieniem wyczytaliśmy w „Kuryerze“ artykuł, w którym ludowcy w imię „solidarności narodowej“ wzywają wyborców okręgu wiejskiego Jarosław—Lubaczów—Cieszanów do głosowania na Jampolskiego, jako na tego, który ma największe tu szanse. Ciekawiliśmy bardzo byli oglądać tego kandydata, który chłopom obiecuje, że byle go wybrali, to tytoń, sól, wódka, piwo i t. p. o połowę potanieją. A p. Jampolski zebrał wreszcie odwagę i otosmy się dowiedzieli, że urządza wiec w Lubaczowie samym, bo dotąd tylko był na kilku konwentykłach wiejskich.

Na wieść o tem zebrali się w oznaczonym miej-

scu inteligencya miejscowa, mieszczanie a i włościanie z okolicznych wsi radzi usłyszeć tego, za którego sprawą ziemia zamieni się w raj. Ale p. Jampolski, jak Zagłoba, nie lubiąć ścisłu (a może, lecz którzy go mogli o to posądzić, obawiał się interpelacji) przy pomocy swego sztabu postarał się o opróżnienie sali, do której następnie wpuszczono tylko naganiaczy „ad hoc” sprostowanych i kilku mieszczan i włościan, którym czem bądź można oczy zamydlili.

Po krótkiej dyskusji „publiczny wiec” (poufne zebranie ludowców) uchwalił kandydaturę p. Jampolskiego na posła, a p. Budyńskiego na jego zastępcę, pomimo, że miejsce ostatniego chciał zająć nauczyciel p. S., argumentując, że nauczycielstwo, które zawsze popiera stronnictwo ludowe, powinno mieć w parlamencie też swego reprezentanta.

Ludowcy zrobili swoje. Oto pokazali jaką taktiką stronnictwo ich walczą i jakich kandydatów wysuwają na rzeczników interesu ludu. Przemówienie kandydackie p. Jampolskiego ograniczyło się do słów: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Kochani bracia, jeśli mnie na posła wybieriecie to dobrze, jeśli nie, także dobrze”. Zaś pan kandydat na zastępcę nie potrafił nic powiedzieć ponadto, że jeździ po wiecach i jeśli to są wiece przeciwników politycznych, a on wypadkowo uczuje się silniejszym to je rozbija. Obydwoh mowców oklaskiwano gorąco, jak również i trzeciego (dawno uwolnionego od kary za zabójstwo jedynie z powodu jego niedołęstwa umysłowego), którego występy krasomowcze musiały hamować przewodniczący za używanie zbyt parlamentarnych wyrazów.

Bezszykownie byłibyśmy tam szukali owej „politycznie uświadomionej rzeszy „zwolenników stronnictwa”. Gdzież ta otwartość i jawność zebrania, któremi się codziennie chętnie ludowcy.

Niewiele zwolenników liczy stronnictwo ludowe w naszej okolicy, ale i ci z nich, którzy widzieli wiec wczorajszy nabrali o stronnictwie innego, należytego przekonania.

Z sali sądowej.

Rusini między sobą.

W grudniu u. r. ukazała się ruska broszurka p. t. „O młodzieży” napisana przez gr. kat. katechetę ks. Piotra Pyłypca, w której autor, zarzucając młodzieży ruskiej, że grywa w karty, pije i t. p. wspominał ogólnikowo również o p. Julianie Bilinkiewicz, którego przedstawił w niekorzystnym świetle. Oto podniósł autor, że całą zasługą żywota p. Bilinkiewicza jest to, że aranżował na kilku balach w lakierowanych bucikach, a na pewnym publicznym zebraniu zachowywał się jak ulicznik. Zdaniem tem uczuł się p. Bilinkiewicz dotknięty i oskarżył ks. Pyłypca o obrazę czci. We czwartek 11 b. m. stanął więc ks. Pyłypec przed sądem przysięgłych, a rozprawę prowadził r. Jasiński. Oskarżony, którego bronił dr. Sołtyski, ofiarował dowód prawdy. I rzeczywiście przedstawieni przez niego świadkowie zeznali, że p. Bilinkiewicz na pewnym zebraniu, na którym referował ks. Pyłypec — zachowywał się nie zupełnie po salonowemu. — Po przeprowadzonej rozprawie ks. Pyłypca uwolniono od winy i kary.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś rano przed przysięgami rozpoczęła się rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Tygodnika jarosławskiego” p. Leonowi Margłowi o obrazę czci. Oskarżenie wniósł właściciel realności w Krakowie p. Wacław Kostórkiewicz, któremu pismo wymienione zarzuciło różne czyny niehonorowe.

Ugoda.

Wiedeń. (Tel. w.) „Die Zeit” dowiadyuje się z pewnego źródła oficjalnego, że niema mowy o jakichkolwiek ustępstwach wojskowych na rzecz Węgrów, a głównym tego powodem jest okoliczność, że wszelkim koncesjom wojskowym sprzeciwia się następca tronu, który już obecnie w sprawach wojskowych ma głos decydujący, jako zastępca naczelnego wodza.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd” w depeszy z Wiednia konstatuje, że stan pertraktacji ugodowych jest obecnie znacznie pomyślniejszy, do tej chwili jednakże nie osiągnięto stałej podstawy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” zamieszcza wywiad z jednym z uczestników obrad ugodowych po stronie austriackiej, który oświadcza, że obecnie szanse przyjscia do skutku ugody wzrosły, na co wskazuje fakt, że ministrowie węgierscy o 2 dni dłużej zabawią w Wiedniu, aniżeli to pierwotnie było w ich planie, a nawet, gdyby obecnie w Wiedniu nie zdołali ukończyć swoich obrad, to dalszy ciąg nastąpi w Budapeszcie, gdyż obie strony są zdecydowane doprowadzić obrady tym razem do pozytywnego rezultatu.

Anglia i Hiszpania.

Paryż. (TBK.) „Eclair” donosi, że jednym z najważniejszych punktów porozumienia angielsko-hiszpańskiego, ułożonego w Kartagenie jest zobowiązanie się Anglii do pomocy Hiszpanii w odbudowaniu i uzupełnieniu floty.

Sensacyjny proces.

Nowy Jork. (TBK.) W procesie Thoma przysięgli, którzy wczoraj wieczorem odbywali naradę, oświadczyli

o 11 w nocy, że dotychczas nie mogli zgodzić się i dziś w nocy będą dalej obradować.

2 Francji.

Paryż. (TBK.) Wydział narodowy połączonych partij socjalistycznych ogłosił odezwę do robotników, w której wzywa ich, żeby popierali urzędników państwowych, którzy obecnie walczą o prawo zakładania syndykatów. Podobną rezolucję powzięła także służba cłowa.

Duma.

Petersburg. (Pet. Ag.) Komisja budżetowa Dumy wszystkimi głosami przeciw 3 uchwaliła zapraszać ekspertów na swoje posiedzenia dopóty, dopóki Duma nie zmieni artykułu 44, wypracowanego przez pierwszą Dumę i zatwierdzonego przez senat regulaminu, który to artykuł uprawnia Dumę do zapraszania ekspertów.

Anarchia.

Petersburg. (Tel. pryw.) Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom zarządzenie odpowiednich środków, celem zapobieżenia, aby literatura nielegalna dostawała się do wsi. Z tego powodu na stacjach kolejowych i w kantorach pocztowych ma być zaprowadzona skrupulatna kontrola wszelkich druków.

Berlin. (Tel. wł.) „Russ. Corresp.” dowiadyuje się, że wielkie wrażenie wywołało powołanie do Rady państwa prof. Pichno, przewodcy czarnych sotni. Pichno rzekomo ma objąć tekę ministerstwa oświaty.

Walki w Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.) Wczoraj nad ranem rzucono bombę do domu przy ul. Dworskiej, zamieszkaną przez robotników narodowo-demokr. i demokratyczno-chrześcijańskich. Ofiar w ludziach nie było. W kwadrans potem wybuchła druga bomba przy ul. Ciemnej i zabiła człowieka niewiadomego nazwiska.

Wczoraj znowu były liczne zabójstwa robotników. Padło kilku narodowców i kilku żydów, z których jeden był socjal-syonista. W nocy aresztowano 22 osób.

We wtorek wieczorem zamknięto zapisy robotników w fabryce Poznańskiego. Zapisano się 4962 robotników, gdy zwykła ogólna liczba robotników wynosi 6667.

Od soboty znacznie wychodzić w Łodzi nowe pismo „Życie łódzkie”, koncesję na nie otrzymał dr. Stanisław Skalski.

Zakupy rewolucjonistów.

Londyn. (Tel. wł.) „Evening News” donosi: Dwaście rewolucyjnych komitetów rosyjskich od szeregu miesięcy bawi w Londynie i zakupuje broń, która odchodzi do Rosji. Dotąd wysłać miano do Rosji dwa miliony karabinów i milion rewolwerów. Przypuszczają, że w najbliższym czasie przyjdzie do wybuchu wielkiego strajku generalnego, a właśnie broń transportowana obecnie do Rosji, służyć ma na uzbrojenie robotników.

Budapeszt. (TBK.) Tutejsze giełdy są dziś z powodu święta narodowego zamknięte.

Praga. (TBK.) Podczas pobytu cesarza będzie w Pradze także arcyks. Franciszek Ferdynand, który zamieszka w zamku. Ogółem w zamku zamieszka wraz z monarchą 290 osób jego świty.

Po zamknięciu numeru.

Ze Związku naukowo-literackiego. Odczyt dra W. Mahna „O Libelcie” w setną rocznicę urodzin, który się odbędzie jutro w Kasynie miejskim, wywołał zainteresowanie, zrozumiałe wobec tematu i osoby prelegenta, znanego i cenionego historyka literatury.

Rozmaitości.

× Radium i kolor drogich kamieni. Nieraz zauważono, że substancje nieorganiczne, wystawione na promienie X., lub na działanie radium, nabierały odmiennego zabarwienia. Szkło staje się brunatne lub fioletowe, sól morską szaro-brunatną, a chlorek potasu żółtym lub brązowym, zależnie od okoliczności. Niedawno sprobowano poddać drogie kamienie działaniu radium. Pewien fizyk niemiecki stwierdził, że większość drogich kamieni zmienia barwę pod wpływem promieniowania radium. Ale kolor kamieni jasnych zmienia się daleko prędzej od kamieni mocno zabarwionych. Jasne kamienie mogą zatem zmienić swój odcień, a jest to rzeczą ważną, skoro niektóre odcienia więcej są cenione od drugich. Trzeba by jednak wiedzieć, czy nowe zabarwienie jest trwałe i czy co pewien czas nie należałoby poddawać kamieni działaniu promieni radu?

× Telegraf przez Saharę. Plan utworzenia połączenia przez piaszki pustynne Sahary, zajmuje już od szeregu lat rozmaitych przedsiębiorców, ale nie mógł być dotąd wykonany z powodu wielkich kosztów i braku funduszy na ich pokrycie. Obecnie jednak zajął się tą sprawą rząd algierski i w uznaniu ważności takiego połączenia postanowił jeszcze w tym roku przeprowadzić budowę linii telegraficznej, któraby połączyła Algier z Afryką zachodnią. Na razie zbudowany zostanie telegraf długości 400 kilometrów, t. j. zacznie się w Beni-Abbes, a dojdzie do miejscowości Adrar. Później linia telegraficzna zostanie przedłużoną, tak, że spodziewać się można, iż w dwóch lub trzech latach przeprowadzona będzie przez całą Saharę.

Depesze handlowe z 11 bm.

Wiedeń, d. 11 kwietnia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.77, Renta majowa 98.65, Węgierska renta koronowa 94.65, Akcje kredytowe 68.—, Kredytowe węgierskie 77.—, Bank anglo-austriacki 397.50, Unionbank 568.—, Bankverein 548.—, Länderbank 443.25, Kolej państwowa 668.—, Lombardy 148.25, Elbenthal. —, Fabryka broni —, Akcje tyt. —, Alpy 606.50, Rima muranyi 555.—, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 181.75, Ruble 252.25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97.25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.45, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 97.60, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97.75, 56 l. zast. Tow. kred. 97.50, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. — — —, Usposobienie spokojne.

W naszej Administracji złożyli:

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Józef Młynarz z Drohobycza 2 kor., zebrane 32.60 kor. przez p. Emila Szamotę.

Dla przytuliska Brata Alberta:

Aniela Rekuska 1 kor.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Kazimierz S. 1.20 kor.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* Najbliższą premierą w teatrze lwowskim będzie „Juliusz Cezar” Szekspira, który się na scenie lwowskiej ukaże po raz pierwszy za dwa tygodnie.

* Michał Tarasiewicz jest obecnie na scenie krakowskiej i już rozpoczął występy. Rozpoczął „Don Carlosem”.

* Wyspiański w Rosji. Sensacyjna wiadomość dochodzi nas z Krakowa. Oto słynny Stanisławski zwrócić się miał do Wyspiańskiego z prośbą o pozwolenie grania „Kłatwy” w swoim teatrze. Uzyskał je i teraz mają się czynić ogromne przygotowania, aby to groźną swą wspaniałą dzieło wystawić.

* Kabaret w Warszawie. Urządzony w sali Filharmonii wieczór kabaretowy p. t. „Na opak” udał się dobrze. Wieczór był pomysłowy i dowcipny. Noskowski wygłosił odczyt o podłożu psychologicznym piosenki „Wlazł kotek na płotek”, śpiewała Boyer, tańczyła Mrozowska — taniec Salomy w zaciemnionej sali, mówił Frenkiel i Morozowicz, przy katarynce śpiewała Bielska i Rapacki, kapelmistrzem była... Adolfinia Zimajerowa.

Muzyka.

* J. Korolewicz-Waydowa śpiewa w Warszawie, przyjmowana gorąco. Obecnie wystąpi w Rubinstein „Demonie”.

* Opera lwowska w Krakowie. Po wcześniejszym, niż zwykle, skończeniu sezonu w Krakowie, 15 czerwca, ma do Krakowa zjechać lwowska opera i operetka na pobyt dwumiesięczny.

* Gemma Bellincioni śpiewa obecnie w operze warszawskiej i cieszy się powodzeniem niezwykłym. Jej „Tosca” entuzjazmuje publiczność warszawską.

* Nikisch. Słynny kapelmistrz, Artur Nikisch, ustąpił przed kilku dniami ze stanowiska dyrektora królewskiego konserwatorium w Lipsku i kierownika szkoły kapelmistrzów przy tem konserwatorium.

Wśród jego uczniów znajdowało się kilku Polaków, a mianowicie: Mieczysław Karłowicz, Franciszek Brzeziński, Ignacy Neumark, Ludomir Rogowski, Stern i Czyżowski.

* Hans Richter, słynny kapelmistrz niemiecki, zaproszony na koncerty symfoniczne do Ameryki odrzucił świetne warunki, tłumacząc w niezwykle patetycznym liście otwartym powody, które go do tego skłaniają. Richter oburzony jest pruderyą amerykańską, która nie pozwoliła na wystawienie „Salome” Straussa, nie mogąc jej równocześnie przebaczyć słynnego swego czasu rabunku „Parsivala” mimo protestów Cosimy Wagner.

W liście swym pisze znakomity kapelmistrz.

„Nie, panowie, nie mam u was nic do czynienia. Gdy nie tak dawno rzucono na pastwę publiczności amerykańskiej, łakomej na sensację, perłę najczystszej i najświętszej „Parsivala”, nikt nie znalazł słowa protestu. Dziś, gdy idzie o dzieło prawdziwej wartości, wzbraniają jego wystawienia pod pretekstem, którego nie możemy uznać.

Mieszkańcy Kolonii, Moguncji, Wrocławia, Mediolanu, Turynu i innych miast, gdzie grano „Salome” bez najmniejszych przeszkód, są zapewne nie mniej religijni od szanownych Amerykanów.

Nie chcę przepływać „wielkiego jeziora”. Moje zasady i pojęcia o honorze i obowiązku artysty są dobrej, starej daty. Wszystkie dolary Nowego Świata nie wpłyną na ich zmianę!”

Piśmiennictwo.

* M. Kociubyński. W pętach szatana. Str. 219. Tłum. N. M. Brody, Feliks West, 1907.

Szereg nowel z życia Tatarów krymskich, chłopów moldawskich i małorosyjskich, oraz po części społeczeństwa rosyjskiego. Wszystkie odznaczają się oryginalnością tematu, odczuciem i umiejętnym odtworzeniem krajobrazów, oraz plastyką w tworzeniu postaci. Zalety te w niektórych nowelach (n. p. „Na kamieniu”) dochodzą do zwyczajności i siły wysoce artystycznej, w innych („Fata morgana”) przytłumione bywają przez pewną rozwlekłość, zawsze jednak znamionują talent niepospolity, twórczość świeżą, bardzo już rozwiniętą i mogącą się jeszcze rozwijać. Najlepsze są nowele z życia Tatarów krymskich.

Istotną też przysługę oddał tłumacz naszemu piśmiennictwu, przyswajając mu te nowele, szkoda tylko, że nie objaśnił z jakiego języka przekład został dokonany, — p. Kociubiński bowiem, jako Rusin, przebywający stale w Rosyi, może pisać zarówno w jednym, jak i w drugim języku — i że nie dodał bodaj krótkiej wzmianki o interesującej postaci samego autora.

Przekład w niektórych nowelach (zwłaszcza pierwszych) dość staranny, w innych bardzo niedbały (np. „Pojedynek“). Wogóle razi stale używanie spójnika „a“ zamiast „ale“, co jest wyraźnym ruseyzmem. Al. Świd.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

finansuje krajowe przedsiębiorstwa przemysłowe i udziela kredytu na publiczne budowy. 240

Dział ekonomiczny.

Ze statystyki Lwowa.

W styczniu b. r. urodziło się we Lwowie 448 dzieci, a mianowicie 225 chłopców i 223 dziewcząt. Natomiast zmarło we Lwowie w tym miesiącu 386 osób, z tego 126 dzieci niżej lat 15 (111 niżej lat 5, 15 w latach od 5 — 15), 12 osób w wieku od lat 15 do 20, a 248 osób dorosłych. Na gruźlicę zmarło 88 osób; w tem 5 dzieci niżej lat 5 na gruźlicę płuc, a 6 na gruźlicę mózgu lub innych organów, 3 dzieci niżej lat 10, 11 osób w wieku od 10 do 20 lat, 51 osób w wieku od 20 do 40 lat, a 12 osób starszych ponad 40 lat. Ponieważ ogólna cyfra ludzi w wieku od lat 20 do 40 zmiały w tym miesiącu wynosi 130, a więc śmiertelność wśród nich z gruźlicy przedstawia 40 proc.

Wody skonsumowano we Lwowie w styczniu 370,192,000 litrów. Tramwaj elektryczny przewiózł 610,367 osób i miał dochodu brutto 66,777 koron. Gazu zużył Lwów w tym miesiącu 554,659 metrów kubicznych; w tem zużyto do oświetlenia ulic 83,196 metrów kubicznych (15 prc.), do oświetlenia sklepów i mieszkań prywatnych 365,948 m. kub. (65 prc.), do gotowania w gazowych kuchniach 87,485 m. kub. (16 prc.), do opalania motorów gazowych 20,030 m. kub. (około 4 prc.).

Miejskie biuro pracy miało do obsadzenia wolnych miejsc 812, otrzymało 571 zgłoszeń o zajęcie, a 247 osobom dało zajęcie.

Wyznanie lub obrządek zmieniło w styczniu 7 osób; a mianowicie 1 mężczyzna rzymsko-kat. obrządku konwertował na obrządek grecki, zaś 2 mężczyźni grecko-kat. obrządku, 2 mężczyźni i 1 kobieta wyznania ewangelickiego przeszli na wyznanie rzymsko-katolickie.

Lwów skonsumował w styczniu: 1400 sztuk grubego bydła rogatego, 3648 sztuk jałownika i cieląt, 111 baranów, 4,191 sztuk trzody chlewnej, 126,800 kg. świeżego mięsa dowiezionego z prowincji, 38,985 sztuk kur, a 29,081 sztuk rozmaitego innego drobiu, 7 dzików, 385 sarn, 6,139 zajęcy, 338 bażantów, 1,932 sztuk dzikiego ptactwa, 141,900 kg. ryb, 81,600 kg. ryżu, 4,130,700 kg. maki białej i używanej do wypiekania chleba, 12,200 kg. jarzyn, 84,200 kg. owoców świeżych i suszonych, 102,000 kg. masła, 11,000 kg. smalcu, 63,500 kg. sera, 12,820 sztuk jaj 24,800 kg. oliwy.

Oprócz tego dowieziono do Lwowa w tym miesiącu 1,012,000 kg. owsa, 1,721,000 kg. siana i słomy, 22,091 kub. metrów twardego drzewa opałowego, a 3,819 metrów kub. miękkiego drzewa, 7,239,800 kg. węgla kamiennego, a 97,700 kg. węgla drzewnego. Napojów alkoholowych dowieziono w tym miesiącu do Lwowa: 6,500 litrów rumu i likierów, 117,900 litrów spirytusu i wódek niesłodzonych, 36,200 l. wina, 22,900 l. syconego miodu i 1,113,700 l. piwa. Gdyby policzyć 1 litr rumu i likierów po 2 kor., litr spirytusu i wódki przeciętnie tylko po 1 kor., wina po 2 kor., miodu po 80 hal, zaś piwa przeciętnie (800 prc. lwowskiego, 10 prc. okocimskiego, olomunieckiego itp., a 10 prc. pilzneńskiego) po 48 hal. litr — to obliczyć można, że w styczniu ludność Lwowa (i to przeważnie najuboższa) wydała na napoje alkoholowe 756,196 kor. Znacząco to, że rocznie wydaje ta ludność na napoje alkoholowe 9,074,352 kor., w czem nie są policzone napoje (np. wielka ilość piwa) produkowane we Lwowie.

Przejezdnych bawiło w styczniu we Lwowie 4,304 osób, z których 3,406 było z prowincji, 446 z Austrii (z innych krajów koronnych), 110 z Węgier, 245 z Królestwa Polskiego i Rosyi, 70 z Niemiec, 9 z Rumunii, 4 z Anglii, 3 z Włoch, 3 z Szwajcarii, 2 z Danii, 2 z Ameryki, 2 z Francji, jedna z Bułgarii i jedna z Azyi.

W styczniu wykończono we Lwowie budowę 17 domów, a 20 przedtem ukończonych oddano do użytku, jeden dom rozebrano, a w dwóch przeprowadzono gruntowną restaurację.

W gal. Kasie Oszczędności złożono 4,110,328 koron na książeczki wkładowe, a wyjęto 4,311,068 kor. Stan kapitału wkładowego wynosił 31 stycznia b. r. 81,461,608 kor. Na porzeczce nadano 1,830,266 zwykłych listów, 2,267,800 kart korespondencyjnych, 123,335 listów poleconych i za pomocą przekazów wysłano ze Lwowa 2,627,629 kor., zaś za pomocą pocztowej Kasy Oszczędności 5,400,330 kor. Natomiast nadeszło do Lwowa za przekazami 3,727,928 kor., zaś

przez pocztową Kasę Oszczędności 4,032,864 kor.; zwykłych listów nadeszło tylko 770,741, kart korespondencyjnych 682,793, a listów poleconych 140,516. Przez cały miesiąc nadeszło do Lwowa pozalwowskich dzienników i czasopism razem 220,308 egzemplarzy, natomiast ze Lwowa ekspedyowano lwowskich dzienników i czasopism 2,681,335 egzemplarzy. Znacząco to, że Lwów odbiera zamiejscowych dzienników i czasopism przeciętnie dziennie około 7,343 egzemplarzy, natomiast dzienniki i czasopisma lwowskie ekspedują na prowincję i po za granice kraju około 89,377 egzemplarzy dziennie.

Ważne dla emigr. zarobk. Z ogłoszonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych komunikatu dowiadujemy się, że wychodźcom, którzy przez Holandję udają się do Anglii, aby tam osiąść, lub z jednego z portów angielskich udać się do Ameryki lub innych krajów, dozwolony jest przejazd przez Holandję tylko w takim razie, jeśli posiadają kartę policyjną przez komisarsza policyjny w Rotterdamie wystawioną i zaopatrzoną w jego pieczęć urzędową. Karty takie otrzymywać mogą wychodźcy za pośrednictwem Towarzystw żeglugi, przy pomocy których wybierają się za morze, albo za pośrednictwem agentów. Ponadto muszą być wychodźcy przy przybyciu do Holandji zaopatrzeni w kartę jazdy, na podstawie której dojechać mogą co najmniej do portu, z którego ma się odbyć dalsza ich podróż. Wychodźcy, którzy tym wymaganiom nie uczynią zadość, nie będą dopuszczeni do Holandji, względnie mogą być zawróceni z holenderskich portów.

Powracającym emigrantom, którzy przybywają do Holandji, może być w razie, jeśli powrót ma się odbywać przez Niemcy, przejazd przez Holandję dozwolony tylko w takim razie, jeśli wykazać się mogą, że mają dostateczne środki dla przejazdu przez Holandję i Niemcy, iakoteż dla wyżywienia się w tym czasie.

Ostrzeżenie emigrantów zarobk. Fabryka cementu portlandzkiego w Hemmor a. d. Oste (w prow. Hannowerskiej), werbuje także robotników w Austro-Węgrzech przez agenta, zapewniającego im przy werbowaniu warunki, których następnie fabryka po przybyciu robotników uznać nie chce. Robotnicy, zwłaszcza niezabobni i językiem niemieckim nie władający, zmuszeni są wobec tego przyjmować na miejscu warunki gorsze od tych, na które się zgodzili. Świeżo sprowadzono w ten sposób 60 robotników z Galicji, zapewniwszy im kontraktowo, między innemi, wolne mieszkanie. Robotników tych, podczas trzaskających mrozów pomieszczono po prostu w piwnicy, tak, iż wytrzymać tego nie mogąc, zwrócili się do gen. konsulat w Hamburgu z prośbą o umożliwienie im powrotu do kraju. Gdy żaden z tych robotników nie władał innym językiem, jak polskim i ruskim, niepodobna było dla nich, mimo wszelkich zabiegów, znaleźć innego zajęcia i musieli ostatecznie być odstawieni do kraju, kosztem 1200 kor. Pociągnięcie fabryki do zwrotu tych wydatków byłoby wobec stanowiska władz pruskich bezskuteczne. Robotnicy uskarżali się też, że zmuszano ich do nabywania środków żywności w kantynach fabryki, z niemałym uszczerbkiem materialnym. Należy więc robotników przestrzegać, aby nie dali się werbować do fabryki cementu portlandzkiego w Hemmor.

W Stacji doświadczalnej gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie rozpocznie się dnia 1 maja b. r. „szesciotygodniowy kurs gorzelniczy. Kurs ten obejmuje wykłady: 1. Technologii gorzelnictwa, 2. Botaniki, 3. Kontroli ruchu fabryki, 4. Chemii i fizyki, 3. Mechaniki, 6. Rachunkowości i ustawodawstwa gorzelnianego, 7. Ćwiczenia w laboratorium chemicznym, 8. Ćwiczenia w laboratorium mikroskopowym. Wpisy odbywać się będą w dniach 29 i 30 kwietnia w kancelarii dyrekcji wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, ulica Gołębia nr. 23.

Oplata szkolna wynosi 50 koron dla krajowców, a 100 koron dla obcokrajowców. Oplatę tę, a ewentualnie podania o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane — należy złożyć przy wpisie.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 11 kwietnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8:50 do 8:70, pszenica na terminy 0— do 0—. Zyto gotowe 6:40 do 6:60, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 9— do 9:20, Owies obrotowy na termin 0— do 0—. Jęczmień pastewny 7:50 do 7:80, jęczmień browarniany od 7:80 8:50. Rzepak nowy — do —, Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 7:50 do 8—, groch do gotowania 9— do 10—, Wyka 6:50 do 6:75, Bobik 6:70 do 7—, Hreczka —, do —, Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do —, Chmiel nowy za 50 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —, Konieczyna czerwona 60— do 70—, konieczyna biała 30— do 40—, konicz. szwedzka 60— do 70—, Tymotka 30— do 35—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 40:75 do 41—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23— do 23:25.

Usposobienie stale dobre, obroty jednak nieznaczne.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. K. w Żydaczowie. Adres T. S. L.: „Zarząd główny T. S. L. w Krakowie“ lub „Związek okręgowy T. S. L. we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Niezbędne dla każdego!

Torebka opatrunkowa

“TLEN”

Pierwsza pomoc

Pierwszy opatrunek w nagłych wypadkach, dokładnie wyjałowiony (sterylizowany). 2537

Sposób użycia wewnątrz.

Do nabycia w każdej aptece.

4063

L. cz. E 1996—2394—2599/6

Edykt licytacyjny.

wskutek uchwały z dnia 17 marca 1907 liczba czynności E 1996—2394—2599/6 sprzedane będą dnia 24, 25 i 26 kwietnia 1907 o g. 9 przedpoł. w Trześniowie w drodze publicznej licytacji mianowicie: większa ilość bydła rasowego (a to krowy, jałownik, cielęta) koni, trzody chlewnej itp. około 600 kóp pszenicy, 330 kóp owsa, 570 kóp żyta, 370 korcy ziemniaków, 60 wozów siana, 30 wozów koniczu, 155 kóp bobu, 120 kóp jęczmienia, 4 korcy grochu, 3 wozy wyki, 110 korcy buraków, 57 wozów otawy itp. narzędzia rolnicze jako to: pługi, brony, pługiki, grabarka, 2 młynki, młocarnia wialnia, sieczkarnia, cylinder do czyszczenia zboża, siewnik itp. większa ilość mebli, lustra obrazy, itp., bielizna stołowa, pościel itp. makaty itp. broń myśliwska, 3 pałasze, złoty zegarek, porcelana itp., futra, dywany, wózek, sanie, 2 tarantasy, siódła, chomonty itp.

Przedmioty te można oglądać dnia 24, 25 i 26 kwietnia 1907, między godziną 8 a 9 przedpołudniem, we dworze w Trześniowie.

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie Oddz. VIII.
Dnia 19 marca 1907.

Pierwszy i największy w kraju Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich, — oraz
wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje.

Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

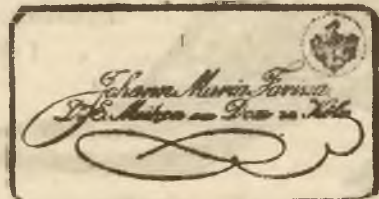
Cenniki opłatnie i darmo.

specjalista i mechanik
Lwów — Hotel Zorza.

Józef Iwanicki



Rok założenia
1695



Rok założenia
1695

Najstarsza marka prawdziwej wody kolońskiej.

Wszędzie do nabycia..

Główny skład dla Galicji:

3927

Laboratorium „Reforma“

Lwów, ul. 3-go Maja.

Ogłoszenie licytacji na budowę.

Gmina miasteczka Suchej rozpisuje licytację na budowę magistratu w Suchej na podstawie planów, wykazu robót i szczegółowych i ogólnych warunków budowy.

Koszta budowy obliczone w przybliżeniu na kwotę 70,000 koron.

Oferaty pisemne zaopatrzone w wadium w wysokości 5 procent oferowanej kwoty należy wniesć w terminie do 30 kwietnia 1907 do Urzędu gminnego w Suchej, gdzie przeglądać można plany wykazu robót i warunki budowy.

Gmina zastrzega sobie wolny wybór i przyjęcie wniesionych ofert. Oferent którego ofertę przyjęto będzie obowiązany zawrzeć szczegółową umowę.

Sucha 9 kwietnia 1907.

ANTONI PAWLUSZKIEWICZ

4132

burmistrz.

Sztuczne

nawozy

najtaniej i najpewniej u źródła

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne

dla przemysłu chemicznego

Lwów, Akademicka 8.

4086

UHL-BREUNIG **Karlsbadzkie sucharki (Wasserzwieback)**

5-kiłowa paczka pocztowa kor. 6.

Karlsbadzkie sucharki (Wasserzwieback) „Marka Sprudel“ Karlsbadzkie sucharki dla dzieci, Karlsbadzkie opłatki.

rozsyła przez cały rok z Karlsbadu

Wien-Karlsbad Romana Uhla następcą Józef M. Breunig c. i k. piekarz nadworny Karlsbad, Dom „Ruhezahl 14“

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE
pod dyrekcją Ludwika Hellera

W czwartek dnia 11 kwietnia 1907 r.

Don Pasquale

opera komiczna w 3 aktach a 5 odstępach J. Donizetti'ego.

Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 kwietnia: The 3 Revolving Eugenes, obracające się trapezy. Melia & Mozarabar, tresowane kruk, Nini Foscolette, Excentrique française, Edward i Kunganda wodewil. Vitograph, sensacyjne żywe fotografie. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Płonna, Karola Ludwika 5. 3625

Ul. Kościuszki 1 (I piętro) (Telef. 965)

KAWIARNIA BREITMEYERA

codziennie koncertuje 3615

Muzyka wojskowa 15 pp.

Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

SWIFT

Generalny zastępca:
Jakób Kahane
Lwów, ul. Sykstuska 12.

ROWERY

światowej sławy oryginalne fabryki Swift, jakoteż 3971

wszelkie przybory dla Pań Kolarzy sprzedaje wedle oryginalnego cennika fabrycznego.

Ilustrowane cenniki franc.

Reperacje skutecznie się tanio.

Warszawski magazyn i Pracownia obuwia

damskiego i męskiego

poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincji załatwiam jak najrychlej — wystarczy użyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

J. Wojciechowski szewc z Warszawy.
Lwów, ulica Wałowa liczba II A.

OSAN doskonały środek na zębny

w postaci wody do ust k. 1.18
w postaci proszku na zęby 88 h.

Anton J. Czerny
WIEDEŃ
I. Wallfischgasse 5.
XVIII, Carl Ludwigstr. 6.
Składy w aptekach, perfumeryach etc. 1283

Bardzo ładne i tanie

MEBLE STYLÓWE nadeszły: jako to: salony mahoniowe i czereśniowe „empire“, biurka antyki, fotele, krzesła, szafki, skórzane angielskie meble, pokój męski w stylu renesans, porcelana „stary Wiedeń“ 107 sztuk, oraz wiele drobiazgów, sztychów, figurek porcelanowych, miniatur — do publicznej Hali aukcyjnej. 3633

Sensacyjna broszura francuska o Rusinach 3032

pojawia się w tłumaczeniu polskim p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu“

Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

— LWÓW, Pasaż Hausmana —
poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju z prostą brylą.

Zamówienia skutecznie się w ciągu 24 godzin.

PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełne

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. Cena 1 k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie
ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskiej, Gieschublerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5. 3751

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ikan, Czortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Kolomyje od 1/6 do 30/9 w niedziele i święta), Kórzmiesz (od 1/6 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy	6.15	Ikan, Bukareszt, Żydaczowa, Potur, Kórzmiesz, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 1/9)
7.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Jaworowa
7.30	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	6.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	6.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potur	6.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.15	Sambora, Chyrowa, M. Laborca, Sanki	7.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.15	Jaworowa	7.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	7.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.05	Kolomyje, Żydaczowa, Potur, Kórzmiesz	7.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	7.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.45	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potur	7.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
1.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	7.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
1.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	7.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
1.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	7.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	7.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	7.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
2.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	8.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
3.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	9.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
4.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	10.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
5.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	11.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
6.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	12.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	13.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
8.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	14.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
9.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	15.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
10.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	16.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
11.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	17.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
12.55	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.00	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.00	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.05	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.05	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.10	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.10	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.15	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.15	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.20	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.20	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.25	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.30	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.35	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.35	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.40	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.40	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.45	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.50	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
13.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedziałki) Boryslawia, Kochawiny	18.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia

Drobne ogłoszenia

Wypisy z ogłoszeń drobnych
Lubna Adminstracja „Słowa Polskiego” po
opłaconiu marki pocztowej na odpowiedź
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za oka-
zaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki Inseratowe”:
nabywać je można we wszystkich biurach
druku i w większych trafikach. Ogłoszenia
nadawane korespondentkami inseratowymi,
bezzwłocznie noszą zamieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Demoiselles Françaises cher-
chent engagement d'être
n'out qu'a se présenter. Zwią-
zek nauczycielek, Klonowicka
7. 4121

Zdolny instruktor udziela
3 lekcji w języku niemieckim
Francuskim. Adm. „Instruktor”
biuro Ploha. 4147

Listowna nauka stenografii
polskiej. Zgłoszenia „Alfa-
bet” Adm. Słowa Polsk. 4135

Udziałem nauki i konwersa-
cji niemieckiego. Pension
Exquisite Sykstuska 23. Drzwi
15. 4166

Poszukuję lekcji angielskiej
konwersacji. Adresować
wymieniając cenę. — Lwów
skrytka pocztowa 95. 4106

Posady poszukiwane

Rolnik ze szkołą rolniczą, 21-
letnią praktyką, dobrymi
świadectwami poszukuje zaraz
posady ekonomo po kawaler-
sku. Zgłoszenia „M. S.” Ra-
dyno poście rest. 3921

Mechanik młody, obznajo-
niony z wszelkimi sys-
temami maszyn, motorów i
elektryką prowadzący warsztat
mechaniczny — poszukuje po-
sady w większym zakładzie lub
fabryce. Łaskawe zgłoszenia
E. Hager w Przeworsku. 4146

Panna z lepszego domu z
dobrymi świadectwami po-
szukuje posady jako wycho-
wawczyni do małych dzieci
chrześc. Zgł. pod „Cierpliwą”
do Adm. Słowa. 4134

Gorzelnik, kawaler, lat 28 z
Ks. Poznańskiego, 12 lat
praktyki, poszukuje posady
zaraz lub od 1 lipca do po-
stępowej gorzelni, najchętniej
na Bukwinę. „Gorzelnik” po-
ste restante Wybranówka. 4136

Administrator dóbr, wszech-
stronnie teoretycznie i
praktycznie wykształcony, lat
40 mający, któremu można
zaufać wszystko szuka powa-
żnej administracji dóbr. Kau-
cyja na żądanie. Poważne re-
ferencje. Zgłoszenia przy-
jmuje Administracja tego pi-
sma pod „Zaufanie”. — Za
wyrobienie odpowiedniego sta-
rowiska sówite honorarium. 4128

Kuchmistrz żonaty, uzdol-
niony, z chlubnymi świa-
dectwami poszukuje posady
prywatnej lub w większym
domu od 1 maja. Poście rest.
Lisko „Nr. 300”. 4169

Ukonczywszy szkołę sred-
nią, poszukuję zajęcia. —
Zgłosz. „K. S.” przyjmuje
Adm. 4162

Starsza kucharka z dobrymi
świadectwami poszukuje
zaraz miejsca. — Zgłoszenia:
Weronika Kilanowska, Groi-
gera 5 u woznego. 4104

Pomocnik handlowy z dzia-
łem papierowego obznajo-
miony z księgowością pragnie
zmienić posadę od 15 maja.
Łaskawe zgłoszenia do Adm.
Słowa Pol. pod „Pomocnik”. 4183

Kucharka umiejąca dobrze
gotować z dobrymi świa-
dectwami, lat 38, poszukuje
posady od 1 maja. Zgł. „T.
K.” Gołębia 2 u dozorczy. 4191

Magister farmacji dobrze
polecany poszukuje za-
raz posady. „Farmacja” p.
rest. Lwów. 4196

Posady zanikające

Zakład hydropatyczny w
Przemyslu potrzebuje ką-
pielowego i kąpielową (bade-
nierek), którzyby umieli
także masować. Zgłaszać się
zaraz do dra Madeyskiego w
Przemyslu. 4174

Dwór Ozonia poszukuje za-
raz pracownego, fachowe-
go ogrodnika. 4096

Młodszy pomocnik z działu
drobiarzewskiego znajduje
zaraz umieszczenie w handlu
Ferdynanda Güllera, ul. Ha-
licka 20. 4108

Dwa praktykantów z ukoń-
czoną IV ewentualnie III
kl. gimn. zamieszkałych przy
rodzicach we Lwowie, posu-
kuje Droguerya Piotra Miko-
lascha we Lwowie. 4057

Poszukuję korespondenta,
umiejącego stenografować
i pisać w języku polskim i
niemieckim. Zgłoszenia do
Adm. pod „667 B”. 4159

Poszukuję młodego kanto-
rzysty izrael, który biegle
stenografuje po polsku i nie-
miecku i także biegle píše
na maszynie od 1 maja br.
Pisemne oferty z opisami
świadectw adresować: Marek
Seemann, Drohobycz. Nie-
uwzględnione oferty pozostają
bez odpowiedzi. 4173

Browar parowy Chlebow, po-
czą Hlibów poszukuje od
pierwszego maja 1907 kore-
spondenta lub korespondentki,
obeznanych z buchalterią i
pisaniem na maszynie. Całe
utrzymanie i pięćdziesiąt ko-
ron miesięcznie. Reflektanci
zechcą nadesłać odpisy świa-
dectw. Nieuwzględnione zo-
staną bez odpowiedzi. 4172

Dr. Izidor Lauterbach w
Drohobyczu poszukuje bo-
ny, izraelitki do dwóch chłop-
czyków. 4185

Zarząd dóbr Straszecin, po-
czą Grabiny poszukuje
kownika na ordynaryę, obe-
znanego z maszynami rolni-
czym, i kuciem koni. 4186

Do cegielni parowej w Do-
brzechowie potrzebny za-
raz palacz do wypalania da-
chówek. Zgłosić się do Za-
rządu dóbr, poczta i stacya
Dobrzechów. 4182

Do upinania staników po-
szukuję zdolną pannę. We-
ckerówna, Kopernika 8, II p.
4160

Dłaba do 40 lat, umiejąca
szyc, gotować i zajmować
się małym gospodarstwem po-
trzebna zaraz na wieś. Zgło-
szenia z warunkami i odpisa-
mi świadectw, Małczyńska
Witkowiec o. p. Ropczyce. 4161

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających
ogłoszenia w naszym piśmie,
które nie życzą sobie podać
swego adresu, przyjmujemy
z grzecznością zgłoszenia (ofer-
ty) ze znakami adresowymi
(dwa wyrazy lub szyfr).
Na adresach listów, odno-
szących się do takich ogłoszeń,
prosimy wypisywać wyraźnie
obok naszego adresu znak
adresowy podany w ogłoszeniu.
Tak oznaczone listy wydajemy
zazwyczaj nieznanym nam oka-
zicielem naszych kwitów ogłosze-
niowych.
Przestrzegamy przed dotę-
żaniem do zgłoszeń świadectw
lub innych dokumentów, odpi-
sy bowiem zupełnie wystarczą
a w odzyskaniu zaginionych
oryginałów nawet pomocni być
nie możemy.
Listów poleconych (reko-
mendowanych) ze zgłoszeniami
bezwzględnie nie przyjmujemy.
Spraw osobistych dotyczą-
cych osób ogłaszających zna-
nych (kores. prywat. itp.) nie
drukujemy.
Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Kalafiory sztuka 50-60 hal.
i wszelkie jarzyny wysła jak-
najtaniej Antoni Klimowicz,
Lwów. 2820

Kepno i sprzedaż

Rządka sposobność. Suka-
rterka, bardzo piękna i
miła, maści ciemno-kasztano-
wej z świetną tresurą za 100
kor. do sprzedania. Zarząd
lasów Kurypów p. Błudniki.
4097

Aparaty ssące do czyszcze-
nia dywanów ścian i mebli
można oglądać w handlu Stro-
menger, Lwów, Karola Lu-
dwicka 5. 3416

Rower w znakomitym stanie
z dającą się zmieniać trans-
misją śrubową z kołem wol-
no biegającym, do sprzedania.
Wiadomość medycyna sądo-
wa, Nowak, Piekarska 52. 4079

WYSPRZEDAŻ.

Meble gięte i żelazne, sąfy i
łóżka olchowe w ogromnym
wyborze po bezkonkurencyj-
nych cenach poleca Franciszek
Zeizer, Lwów, Pasaż Miko-
lascha. 2708

Nowosć! Łóżko reklamowe
z materacem, poduszką,
kocykiem i 2 prześcieradłami
za 30 kor. tylko w składzie
mebli i pościeli J. Schustera
i K. Toczyńskiego, Lwów, Trze-
ciego Maja 5. 4058

Automobile, motocykle i ro-
wery naprawia specjalny
zakład mechaniczny Witolda
Trandy w Przemyslu. 3666

Wanny prawdziwe cyn-
kowe. Lodownie
i tusze po 2 zł. poleca Fer-
dynd Bourdon Jagielloń-
ska 1. 2. 3337

Zarząd dóbr (Zaleszczyki)
poleca na sezon wiosenny
nasioną fasoli niskiej szpara-
kowej i innych wypróbow-
anych najlepszych odmian z
nazwiskami — sadzonki kwia-
tów do obsadzania grobow-
ców a to: stokrotki, bratki,
niezapominajki, gwoździki etc.,
oraz rozmaite jarzyny wze-
sne inspektowe. 3976

Meble olchowe, tapicerowa-
ne, żelazne, oraz tańsze
orzechowe sprzedaje i wypo-
życza bajecznie tanio Baruch
Czys Lwów Teatrna 6 na-
przeciw odwachu. 3336

Pracownia kowska Jana
Budzickiego w Jaworowie,
posiada obfity skład wozów
ciężarowych gospodarskich i
lekich wózków parokonnnych
i jednokonnnych oraz skład
plugów rolniczych. 2791

Para koni z łoszczem i pul-
szorki do sprzedania. Zg-
blikiewicza 32. 4148

Młyn, 4 kamienie, motor 25
konny gazowy, prawie no-
wy sprzedam i zmontuję na
miejscu, Zarząd dóbr Łan-
dów p. Podhajczyki. 4150

Sprzedam ponie i rower w
dobrym stanie. Ul. Szepty-
ckich 45 a I piętro. 1498. 4156

400 ziemniaków gorzel-
nianych kupi Zarząd
dóbr Zabratówka ad Tyczyn. 4168

Wózek na resorach na sprze-
daż, Sadownicka 60. 4105

Pp. właścicielom i dzierżaw-
com dóbr dostarcza naj-
taniej najlepsze i wysmienite
oliwy wprost z Nicy (Francji)
en gros, tudzież doskonałe
oliwy do maszyn rolniczych i
wszelkich motorów oraz ole-
je cylindrowe M. Schlosser,
Kołomyja. 4165

Pojazdy wszelkiego rodzaju
nowe, jakoteż przejeżdżane
poleca w wielkim wyborze M.
Nass, Lwów, ul. Szpitalna 28. 4107

Interesy handlowe

Dzierżawa na Podolu w ob-
szarze około 800 morgów
zaraz do wzięcia. Blizszych
informacji udzieli Niedźwiecki
w Zubrzy, poczta Sichów. 4122

Konwersye długów hipote-
cznych na niższoprocento-
we, pożyczki na pierwsze,
drugie miejsce, kredyt budo-
wany najkorzystniej przepro-
wadza się. Wiadomość: „Hi-
poteka” Administr. Słowa. 4125

Pożyczek udzielam właści-
cielom realności i dóbr,
oraz kredytu budowlanego na
4 1/2 prc. ewentualnie 4 prc.
„Sors” post-rest. Lwów. 4087

Świetny interes dla kobiety
lub mężczyzny, który do-
istniejącego rentownego i ele-
ganckiego interesu wypoży-
czy mi 3000 koron (ewentual-
nie spółka albo pełne utrzy-
manie aż do umorzenia po-
życzki). Wiadomość Lwów,
Marcina 1. I wskaże dozorca
domu. Pisemne zgłoszenia
poście restante „Bez trosk”
Podzamcze za okazaniem kwitu
inseratowego. 4171

Urządzone biuro gazet i o-
głoszeń poszukuje spółni-
ka z kapitałem 3000 kor. —
Zgł. Biuro Maryola Halicka 8. 4193

Mieszkalności

Grunty przy samej drodze,
narożny, nadający się pod
budowę lub na interes letni
w Janowie zaraz do sprze-
dania pod przystępnymi warun-
kami z wolnej ręki. Wiado-
mość: A. Tennenbaum u Kess-
lera, ulica św. Marcina 1.9 A) 4064

Majątek 830 mrg. gorzelnia
i budynki gospodarskie
zupelnie nowe, las, łąki, rola
doskonała, blisko Lwowa do
sprzedania. Wiadomość Liga
Pomocy Przemysłowej, Lwów
Słowackiego 18. 3695

Ważne dla panów przedsię-
wzięciów budowlanych.
Kamienica jednopiętrowa do
sprzedania na rozebranie. Bli-
ższa wiadomość, plac Akade-
micki 1. 1. 4189

W Rzeszowie nowa kamie-
nica, odpowiadająca wszy-
stkim wymaganiom zaraz do
sprzedania, dobry interes dla
pensjonowanych profesorów.
Pośrednictwo wyklucone.
Zgł. „W. W. nr. 40” post-rest.
Rzeszów. 4180

W mieście prowincjonalnem,
siedzibie sądu obwodowe-
go jest do sprzedania połowa
hotelu, urządzonego z kom-
fortem, oświetlonego elektry-
cznie. Kapitał potrzebny 50
do 60.000 kor. Wiadomości
udzieli dr. Warchałowski, ad-
wokat w Jasle. 4158

Mieszkania i sklepy

Kochanowskiego 1 B) 4 po-
koje, przedpokój, kuchnia
od 1 maja. 4092

Ul. Halicka 17 cztery poko-
je, kuchnia zaraz do wy-
najęcia. Wiadomość w maga-
zynie „Stauber”. 4082

Lokale sklepowe w śródmie-
ściu zaraz do wynajęcia.
Blizsza wiadomość w handlu
Maksymowicza, Sokoła 1. 4080

DOM z ogrodem do wyna-
jęcia w Hołosku Wiel-
kim, od 1/5 b. r., 2 km. od
rogatki Zamarstynowskiej. —
5 pokoi, kuchnia, weranda.
Blizsze szczegóły na miejscu
u Stanisława Skałkowskiego,
p. Zamarstynów. 3920

Kawalerski pokój umeblo-
wany od 15 kwietnia do
najęcia, ul. św. Antoniego 1. 4130

5 pokoi, przedpokój, ku-
chnia, służbowa, łazienka
od 1 czerwca, ul. Leliewela 2. 4133

Poszukuję 5 lub 6 pokoi z
przynal. w śródmieściu.
Adwokat Westreich, Teatrna
1. 4112

Poszukuję mieszkanie od 1
lub 15 maja 4 pokoje, ła-
zienka, przedpokój z przyna-
leżnościami. Zgłosz. ul. Lel-
ewela 2, miesz. 5. 4119

Poszukuję lokalu na placu
Akademickim, Karola Lu-
dwicka. Zgłoszenia „Maryola”,
Halicka 8. 4195

Choroby weneryczne

zastarzałe, choroby skórne
kobięce, osłabienie na de-
neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Wypasy na woły. Miedzy
Dniestrem a ujściem Ło-
miny jest do wynajęcia do-
skonała pasza około 180 morg-
ów w całości lub częściowo.
Blizsza wiadomość probostwo
łacińskie w Haliczu. 4109

J. H. ROSNY

Vamireh

w tłumaczeniu — Br. Nemei-
dówny.

— Cena 60 halerzy. —

Do nabycia w Administracji
„Słowa Polskiego” we Lwo-
wie, oraz we wszystkich księ-
garniach.

Drukarnia Stereotypia Słowa Polskiego

Lwów, Chorążczyzna 17-19.

Wykonywa: Dzienniki,
Czasopisma, Dzieła, Hu-
stracye, Broszury, Cenniki
wszelkie druki dla handlu,
przemysłu i rolnictwa w naj-
krótszym czasie po możli-
wie niskich cenach.

„Janus”

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń na życie
w Wiedniu.

Doniesienie.

Zwyczajne generalne zgromadzenie Towarzystwa wza-
jemnych ubezpieczeń na życie w Wiedniu „Janus”, odnośnie
do § 19 statutu odbędzie się w sobotę, dnia 27 kwietnia
1907 o godzinie 6 wieczorem w Wiedniu w wielkiej sali
dolno-austriackiego stowarzyszenia przemysłowego, I. Eschen-
bachgasse 1. 11, I piętro

Porządek obrad tegoż wyszczególniono w doniesieniu,
zamieszczonem w „Wiener Zeitung” z dnia 6 kwietnia b. r.
Wedle § 17 statutu do głosowania uprawnieni człon-
kowie mogą karty wstępu reklamować w centrali w Wiedniu,
Wipplingerstrasse 30 od dnia 13 kwietnia br. poczynawszy.

(Za przedruk nie płaci się.) 4201

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często oka-
zują na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stol-
cowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzch-
nowe, sączący wypływ lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya” puder antyseptyczny

Cena 70 hal. Cena 70 hal.
przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladowcami! Dlatego
żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogu-
eryach. Główny skład wysyłkowy S. Hay, apte-
karz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej
objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.
Tomów VI.

zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena znizona na 3 kor. — w ozdobnej płócienniej
opr. z wyciskami w 3 książkach k. 480.

Dziela te są na wyczerpaniu!

Do nabycia 14043

W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO” we
Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Z dawien dawna
znana ze swej do-
broci i zapachu
prawdziwą

Herbatę Rosyjską



zbiornu majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
w BROADACH (na pograniczu rosyjsk.)
Familijska bardzo dobra zł. 1.40
Melange de Moskau w or. op. 2.50
Imperial cesarska w or. op. 3.50
Okruchy z najl. herb. kwiat. 1.20

Z Brodów! Bulion Wołyński higien. 1 kg. zł. 3.20
Grzybki litewskie czapeczki „ „ 3.50
KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1.10.

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt
mające smak wyśmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób ane-
micznych, osłabionych, dla wracających do zdro-
wia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.
Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.
Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL'A,
oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:
1. W pieczęć Związku fabrykantów.
2. Medalion metalowy z napisem Cléteas.

Cléteas woda melisowa z esencji miodo-
wnika i mięty. Staranność i czy-
stość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad
wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.
Kompanija wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep.
Drôme (Francja). 165
Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.



ANTRACIT

dla 3696

gazosących motorów

najlepszego gatunku, zawierający największą ilość mate-
ryału węglanego i wydający największą ilość gazów.
Przewyższa wszelkie angielskie, niemieckie i rosyjskie
produkty, dostarcza po najprzystępniejszych cenach.

Bernard Jahr, Lwów, ul. Zamknięta 3.

Na żądanie dostarcza specjalne oferty jakoteż analizy.

Kawa palona

z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna
codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1.60, 1.80, 2.20, 2.40 i 2.80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Rowery i MOTOCYKLE



pierwszo-
rzędnej
marki:

Wande-
rer, Bren-
nabor, Re-
gent, Ger-
mania oraz
przybory

do tychże zawsze na składzie.
do szycia i haftu
najlepszej jakości
dostarcza z 5-le-
tnią gwarancją 19

S. Wagner

mechanik,
Lwów, pl. Bernardyński 1.
Warsztat reperacyjny.

Wino

Dalmatyńskie naturalne czer-
wone po 44 hal. za 1 litr,
białe 3-letnie po 50 hal.
dostarcza w beczkach od 50
litrów (najmniej)

Edmund Pauk

Winiarnia Fiume

Dla przekonania odbior-
ców o dobroci moich win wy-
syła się w 5 kilowej paczce
próbę wina za 3 korony
franko każda stacya pocztowa.
Cenniki gratis i franko. 1166

PATENTY

na wynalazki wyjednywa
S. Dzbański
przysięgły rzecznik
patentowy 7
WIEDEN VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Sworn Patent-Attorney

Proszę żądać!

gratis i franko me-
go bogato ilustr.
polskiego cennika
z przeszło 1000 ry-
sunków zegarków
towarów srebr-
nych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków
w Brühl nr. 984 (Czechy).
Prawdziwe niemieckie zegarki Remontoir
z kotwicą razem z łańcuszkiem i fu-
zalem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k.
11.50. Prawdziwy srebrny zegarek Re-
montoir k. 7.50, prawdziwy srebrny
łańcuszek, waga 15 gramów k. 2.50.
Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub
zwrot pieniędzy. 91

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

„Haya” Antiseptyczną
wodę do ust
i zębów przez pp. lekarzy
polecaną. Wzmacnia dź-
sia, usuwa nieprzyjemny o-
dór ust, usmierza ból zę-
bów, goi wszelkie zranienia
i owrzodzenia dźsi. 2.
Cena flakonu kor. 1.20 i 2.—

„Haya” Wodę ateh-
ską z chiną
Jedyny niezawodny i sku-
teczny środek na porost
włosów, przeciw wypadaniu
tychże i łupieżu.
Flakon kor. 1.20.

„Haya” Puder hygie-
niczny prze-
ciw poceniu się rąk, pach-
win i nóg. Znakomity ten
środek okazał się skute-
cznym tam, gdzie inne wca-
le nie działały. Puder ten
usuwa chorobliwe pocenie
się, usuwa przykry odór,
wzmacnia znakomicie skórę.
Cena pudełka 1 kor.

„Haya” Antiseptyczną
pastę do czy-
szczenia i konserwowania
zębów. Działa pod wpły-
wem tej pasty wzmacniają
się, odzyskują piękną róż-
ową barwę, a zęby śnie-
zną białość.
Puszka 80 hal.

Wszystka na prowincję skutecznie się odzwrotnie.

PATENTY

wyrobia i sprze-
daje we
wszystkich krajach
101

inżynier i rzecznik

J. Knöpfelmacher

Telefon 22132.

Wien II., Praterstrasse 37.

KAPIELE BARTFA (Bartfeld) w Górnych Węgrzech

Stacya poczt., telegraf. i kolejowa. Sezon od 1 czerwca do końca września.
Wybitne miejsce lecznicze i kąpielowe z 6000 morgami lasów szpilkowych.

Atkaliczne (muriatyczne) solanki żelazo-
we. Źródła do picia i kąpiele. Źródło „Doctor-
quelle” dorównywa wartością swą zupełnie źró-
dłom Gleichenberg i Seiters. Źródło królowej
Elizbety ma też samą wartość potężnego źró-
dła stalowego co wody w Spaa, Schwalbach i
Francensbad. Źródła „Füllings i „Hauptquelle” stoją
w pośrodku pomiędzy dwoma powyższymi źródłami.

3 domy kąpielowe, dwa zakłady wodole-
cznicze, kąpiele żelazne i stalowe z kwasem wę-
głowym, kąpiele z igieł świerkowych, kąpiele z mu-
tą żelazną, kąpiele z stężonym kwasem węglow-
ym, hydrotęplia i elektroterapia, lecze-
nie mleczne, żółte, kefirowe, masaż itd.

Lekarze ordynujący: przedowy lekarz
zdrowoty: dr. Henryk Heintz, król. radca czło-
nek krajowej rady sanitarnej; dalej dr. Armin Blum-
menfeld, dr. J. Kanarik, dr. Teodor Szöré-
nyi, dr. Bezydery Grossmann, dr. Jan Csérl,
dr. Hona Györi, dr. Desider Csirfusz, k. r.

Wskazania: Cierpienia kobiece, niedokrwistość i bladaczka, stany nieżyłowe organów oddechowych, żołądka i kiszek. Stany osłabienia, choroby nerwowe, choroby serca nerwowe i organiczne, skrofule, angielska choroba. Jako kuracya następowa po użyciu kąpiele w Karlsbadzie, Maryenbadzie, Hall, Lipik itd.

Wspaniałe hotele, wille, także z kuchnią, liczne restauracje, kawiarnie, cukiernie. Kurhaus królowej Elzbiety z salonom do lektury, zebrań towarzyskich i gry na fortepianie.

Place do gry w lawn-tenisa, miejsca wycieczkowe, 45 km. długie promenady w lesie. Pensja w sezonie wstępnym i końcowym za kor. 8, w sezonie głównym kor. 12 dziennie wraz z kąpielą.

Szczegółowe ilustr. prospekty przesyła i udziela szybko informacji

3741 Dyrekcya żarżojowa.

Oszczędność na pieniądzech i czasie!

Pranie bielizny w domu, to największy kłopot i ambaras, a w dodatku obecnie niepotrzebny, skoro otwartą została
Pierwsza galic.

Pralnia parowa

inżyniera ANTONIEGO R. FLEISCHLA
Zakład dla chemicz. czyszczenia i apretury
we Lwowie ul. św. Marcina l. 30. 3499

Telefon 154.

Fachowe obchodzenie się przez wprawny personal — najlepsze mydło i soda — najmłodniejsze maszynowe urządzenie **wykluczają wszelkie niszczenie bielizny.** — Parowa maszyna do prania i gotowania bielizny jest zarazem najlepszym aparatem desinfekcyjnym. Największa Hygiena. **Pralnia** urządzona jest **po europejsku i na wielką skalę.** — Wykonuje także wszelkie w zakres jej wchodzące prace dla całego garnizonu wojskowego w Galicyi.

Na żądanie odbiera się w domu bieliznę do prania.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne, wypróbowane środki do
wywabiania wszelkich plam:

AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp. flakon hal. 50
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materji jedwabnych kolorów. hal. 50
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik hal. 50
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały hal. 40
BRAZYLIANA, pranie w brazylijskiej materji czarnej wypłowie i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet hal. 16
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon h. 50
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego owoców, konfitur flakon hal. 40
KWAŚEK w lasceczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka hal. 10

KORZEŃ mydlany do prania materji jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakietek po h. 4 i 8

MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zaszczanych z materji bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek hal. 50

ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, smietanki rosółu itp. flakon hal. 70

OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka hal. 50

QUILAJA materje wełniane i jedwabne, pranie w odwarze Quilaj trawą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materja nie traci pakiet hal. 12

WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe olejne i żywiczne, flakon hal. 50

ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu hal. 40

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Svkuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 6 — w Krakowie, Sukienice l. 20 — w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 11 — w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska. 2491